

Nr **10** / 106

Październik 2004 r.

Cena 2,00 zł

# Ziemia

## KOLBUSZOWSKA



- **K. Ożóg - Dzień papieski**
- **M. Godlewski - Sprawa Lenartów**
- **A. Pastuła, J. Warzocha - Firmy socjalne**
- **Rozmowy: Barbara Przyczyna, Henryk Wroński**



# W obiektywie...

Warsztaty  
ebenistów  
str. 9



Klub  
Kolbuszowa  
z Chicago  
str. 4

## INTER@COFFE

- dostęp do internetu
- skanowanie tekstu i grafiki
  - kawa, herbata, napoje
- wydruki najtaniej w mieście! Już od 30 gr./str.
- przepisywanie prac - tania!!! Już 1,5 zł/strona



### UWAGA!!!

Nowo otwarty serwis komputerowy  
Zapraszamy!!!

Kolbuszowa, ul. J. Bytnara 33  
(naprzeciwko Szkoły Zawodowej pod lotkiem)

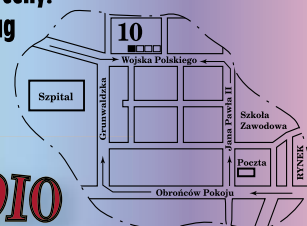
profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości  
zdjęcia kolorowe i czarno-białe wykonywanie zdjęć amatorskich:  
kolorowych i czarno-białych na papierze błyszczącym i matowym  
przeżywanie kaset VIDEO na DVD niskie ceny!  
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Jan Cichoń



## STUDIO FOTO-VIDEO

36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10  
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382



# XIV WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW REGIONALNEGO TOWARZYSTWA KULTURY IM. J.M. GOSLARA W KOLBUSZOWEJ

7 października o godz. 17.00 w sali odczytowej Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej odbyło się Walne Zebranie Członków Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J.M. Goslara w Kolbuszowej połączone z promocją reprintu książki Stefana Sienickiego „Meble Kolbuszowskie”.



Przybyli na Zebranie Członkowie zapoznali się działalnością Towarzystwa w ostatnich miesiącach oraz jego dalszymi planami, które przedstawił prezes Andrzej Jagodziński oraz koordynator Centrum Wspierania Przedsiębiorczości Barbara Kardyś.

Działalność wydawniczą Towarzystwa przybliżył zebranym sekretarz Towarzystwa

Jacek Bardan, wyjaśniając wartość książki Stefana Sienickiego „Meble Kolbuszowskie” dla promocji naszego regionu, ukazania dziedzictwa kulturowego i dorobku artystycznego oraz jej wartość naukową i dydaktyczną.

Walne Zebranie Członków zakończyło się recitalem gitarowym Bronisława Niezgody.

ACH

(3 grosze)

## *Historia, jako nauczycielka*

Jednym z najdonioślejszych projektów, jakie udało się zrealizować w dziejach Polski, była Komisja Edukacji Narodowej. W czasach, kiedy kolejne insurekcje kończyły się upokarzającymi klęskami, kiedy po każdej z nich państwo traciło kolejne terytoria i resztki suwerenności, grupka – jak byśmy to dzisiaj nazwali – jajogłowych, prowadziła swoją „wielką wojnę o narodowe być, albo nie być”. Wielkość ludzi, którzy podjęli się reformy i upowszechnienia oświaty polegała na tym, że po prostu brali na serio nie od tamtych czasów i nie od dzisiaj oczywistą zależność siły państwa i dobrobytu mieszkańców od poziomu kulturowego, a więc sumy wiedzy i dobrych obyczajów kształtowanych przez właściwą edukację. Hasło: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” nie było wtedy jeszcze sloganem użytym w niezliczonych przemówieniach inauguracyjnych roku szkolnego.

W Komisji Edukacji Narodowej znaleźli się najwybitniejsi ówczesni dostojnicy kościelni i państwowi (mężowie stanu najbystrzejszej inteligencji), zaś wśród współpracowników – elita intelektualna i naukowa kraju. Wszystkiemu patronował i czynnie w posiedzeniach uczestniczył król. Ale nie tylko skład, majątki i wpływy polityczne tego gremium tłumaczyły niezwykły, historyczny w wymiarze sukces, jaki stał się jego udziałem. Krytyczny często wobec przedsięwzięć Komisji Kollątaj (także współpracownik) notował, że wśród jej członków „zawsze spokojna panuje jedność. (...) Wszyscy chcą czynić dobrze, a jeden drugiemu bez zazdrości daje się wyprzedzać... Czy są razem, czy się na partyje dzielą, jednym zawsze rządzą się duchem, gdy o edukację publiczną, o całość jej funduszu i o doskonałość rządu idzie”. – Czy coś tu jeszcze trzeba tłumaczyć?

Już w dziesięć dni po powołaniu przez Sejm ogłosiła Komisja swoje credo, w którym czytamy: „Srogie okoliczności i kłopotliwe zatrudnienia nie mogły przed prawodawczą Rzeczypospolitą troskliwością ukryć pierwszej narodów wszystkich potrzeby i istotnej towarzystwa ludzkiego twierdzy. Dostrzegła ona, że ćwiczenie i edukacja młodzi jest jedynym dla państw ciągłego uszczęśliwienia warunkiem”. Konfrontując tamtą zgodność zasad i czynów z tym co obserwujemy współcześnie, trudno nie wspomnieć starożytnej jeszcze sentencji o historii nauczycielce życia. I trudno nie zauważyć, że ta nauczycielka to starsza, miła i mądra pani, której jednak mało kto z rozbrykanych i zajętych własnymi sprawami uczniów słucha.

J.B.

*Z okazji Dnia Edukacji Narodowej  
składamy  
wszystkim nauczycielom  
wyrazy szczególnej wdzięczności  
za ich trudną i odpowiedzialną pracę*

**ZiEMiA**  
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury  
im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej. INDEKS: 32616X  
ISSN 1232-051X.

Redakcja: Jacek Bardan - redaktor naczelny, Agnieszka Chodorowska, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudoł, Barbara Szafraniec - sekretarz redakcji, współpraca - Magdalena Dudzińska. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199, fax 017/ 22 70 258, e-mail: [ziemiakolbuszowska@wp.pl](mailto:ziemiakolbuszowska@wp.pl)  
Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.  
Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/>

## Jan Rokita w Kolbuszowej

3 października w Domu Kultury odbyło się spotkanie z Janem Rokitą, który przybył na zaproszenie Koła Platformy Obywatelskiej w Kolbuszowej. Przyjazd tej rangi polityka spotkał się z bardzo liczny i ciepłym przyjęciem ze strony mieszkańców Kolbuszowej, Dom Kultury pękał w szwach. Jan Rokita mówił o obecnej sytuacji politycznej w Polsce, przedstawił poglądy swojego ugrupowania w zakresie wizji i funkcji państwa oraz gospodarki. Bardzo szczegółowo omówione zostały propozycje zmiany ustroju politycznego Polski zawarte w pakiecie 4xTAK. Do dyskusji włączyło się wiele osób, co bardzo rozluźniło atmosferę. Po spotkaniu Jan Rokita podpisywał swoją książkę „Alfabet Rokity”.

MICHAŁ KARKUT



## Amerykańska Polonia pomaga Kolbuszowej

We wrześniu Kolbuszowa gościła przedstawicieli kolbuszowskiej Polonii z Chicago z panią Grażyną Biestek oraz organizacji miast siostrzanych z Chicago Heights z dyrektorem tej organizacji - Eugenie F. Sadus, którzy przekazali miastu piętnaście wysokiej klasy wózków inwalidzkich.



Międzynarodowa organizacja Wózki Inwalidzkie dla Pokoju przekazała dla Polski, za pośrednictwem organizacji miast siostrzanych z Chicago Heights, 150 takich wózków. Dzięki staraniom i dofinansowaniu 75\$ za każdy wózek przez Klub Kolbuszowa z Chicago, 15 z nich zostanie oddanych osobom potrzebującym w Kolbuszowej.

Klub Kolbuszowa w Chicago powstał w 1950 roku. Jego głównym celem jest utrzymanie łączności pomiędzy Polonią a krajem oraz niesienie w miarę możliwości pomocy finansowej. Klub tworzy 30 stałych członków z Kolbuszowej oraz wielu sympatyków, którzy organizują w USA coroczne pikniki kolbuszowskie oraz zabawy. Dochód z tych

impresz jest przeznaczony na pomoc rodzinom w kraju. Od początku lat 70, aż do 2002 roku prezesem Klubu Kolbuszowa był Jan Skowroński, obecnie stanowisko to objął jego długoletni zastępca Janusz Gorzelany pochodzący z Kolbuszowej Górnej.

Klub Kolbuszowa wspomagał finansowo m. in.: rozbudowę Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej, kolbuszowski szpital, klub krótkofalowców przy LO, naprawę organów w kolbuszowskim kościele, stroje dla Klubu Sportowego Kolbuszowianka, stację drogi krzyżowej w Cmolasie oraz organizację obchodów 300 lecia Kolbuszowej i 500 lecia wsi Werynia.

K.W.

## KRONIKA POLICYJNA

### WYPADKI

■ We wrześniu b.r. na drogach powiatu kolbuszowskiego doszło do sześciu wypadków, w których śmierć poniosło dwie osoby, a jedenaście osób odniosło obrażenia ciała. Najtragiczniejszymi z nich były:

■ Wypadek drogowy w Świerczowie w dniu 10 września, gdzie 21 letnia dziewczyna kierując samochodem osobowym podczas wyprzedzania innego pojazdu nie zachowała należytej ostrożności i doprowadziła do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwka samochodem marki Ford Transit. W wyniku doznanych obrażeń kierująca zmarła, a czterech pasażerów z uczestniczących w zdarzeniu samochodów doznało obrażeń ciała.

■ W dniu 18 września w Raniszowie, 35 letni mieszkaniec powiatu leżajskiego kierując samochodem marki Mercedes Sprinter z nieustalonych przyczyn wjechał w pięcioosobową grupę pieszych w wyniku czego 14-sto letnia dziewczyna poniosła śmierć na miejscu, a 18 letnia dziewczyna doznała obrażeń ciała.

Sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. W następnym dniu zgłosił się dobrowolnie do KPP Kolbuszowa, przyznając się do spowodowania wypadku.

*Najczęstszymi przyczynami wypadków drogowych była nieostrożna jazda, a w szczególności nieprawidłowe wyprzedzanie, jak również wtargnięcie pieszego na jezdnię. Dbajmy o bezpieczeństwo własne i innych, przecież życie mamy tylko jeno i po co narażać je na szwank. Mamy już jesień, warunki na drogach zmieniają się bardzo szybko, mgła, oślepiające słońce, ranne przymrozki, opady liści tworzących masę poślizgową, opady deszczu mogą spowodować, że utracimy panowanie nad pojazdem. Pamiętajmy, po co się spieszyć. Wolniej zajedziemy dalej.*

# Wyróżnienie

Komisja Episkopatu ds. Misji MIVA Polska przyznała „Certyfikaty Najwyższej Rangi o położeniu cudownej cegielki w dziele pomocy polskim misjonarzom w środkach transportu” ks. Janowi Gutowi, ks. Janowi Pępkowi, ks. Czesławowi Zagórskiemu oraz Jackowi Bardanowi i Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.



Wyróżnienie, podczas otwarcia wystawy „Jak podróżują ludzie”, odbiera z rąk prezesa MIVA Polska ks. Mariana Midury – proboszcz parafii św. Brata Alberta ks. Jan Pępek.

## Na Roztoczu...

Atrakcyjną wycieczkę do Zamościa i Roztoczańskiego Parku Narodowego zorganizował Zarząd Rejonowy Związku Emerytów i Rencistów w Kolbuszowej w dniu 21 sierpnia br.



W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi.....

Fot. Jan Postulzny

Zwiedzając piękne okolice Polski kresowej, jak też zabytkowy gród Zamość - siedzibę rodu Zamojskich - uczestnicy wycieczki mieli możliwość bliżej poznać historię tego rodu i zabytkowego miasta. Wiele zainteresowania wzbudziło zwiedzanie Rotundy - miejsca kaźni mieszkańców zamojszczyzny w czasie II wojny światowej.

W drodze powrotnej wycieczka zatrzymała się w Zwierzyncu podziwiając piękną okolicę, ciekawe okazy drzew i innej roślinności oraz przepiękny staw z kościółkiem na wodzie, jak też hodowle konika polskiego.

ZOFIA SERAFIN

# Wzorowy dzielnicowy



Aspirant Dariusz Szczur, dzielnicowy Posterunku Policji w Dzikowcu, wspólnie z mł. asp. Danielem Lendzio z Komendy Miejskiej Policji w Krośnie reprezentowali podkarpacką policję w krajowym finale Ogólnopolskich Zawodów „DZIELNICOWY ROKU” w Katowicach.

## KRONIKA POLICYJNA

### SCHWYTANI W KOLBUSZOWEJ

■ 16 września około godz. 17.00 kolbuszowscy policjanci zatrzymali dwóch przestępców, którzy cztery dni wcześniej uciekli z Zakładu Karnego w Łupkowie. Od tamtej pory byli intensywnie poszukiwani przez policję. Zostali ujęci dzięki czujności naszych policjantów patrolujących ulice Kolbuszowej. Późnym popołudniem uwagę jednego z patroli zwróciło dziwne zachowanie trzech młodych mężczyzn, którzy znajdowali się na ulicy 11-go Listopada. Na widok patrolu mężczyźni się rozdzielili. Policjanci wylegitymowali jednego z nich - okazało się, że jest to 29-letni mieszkaniec Rzeszowa, poszukiwany uciekinier z zakładu karnego. W tym czasie uwagę innego patrolu zwrócił zaparkowany na ulicy Kolejowej samochód marki Polonez z rejestracją byłego województwa tarnowskiego. Policjanci wylegitymowali znajdującego się w nim mężczyznę, którym był 38 letni mieszkaniec województwa świętokrzyskiego również uciekinier z zakładu karnego. Samochód oczywiście został ukradziony dzień wcześniej w Rzeszowie.

### FAŁSZYWE PIENIĄDZE

W dniu 19 września krótko po północy pracownicy klubu „U Bogacza” w Kolbuszowej pomimo późnej pory wykazali się czujnością, gdy nieznany im mężczyzna usiłował zapłacić za podane napoje pięćdziesięciozłotowym banknotem, co do którego autentyczności mieli wątpliwości. Policjanci zatrzymali 18-sto letniego mieszkańca Kolbuszowej, który dysponował dwoma fałszywymi pięćdziesiątkami.

### REKORDZISTA - ROWERZYSTA!

We wrześniu policjanci Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej zatrzymali czterdziestu trzech nietrzeźwych uczestników ruchu. „Wyczyny” dwóch z nich warto odnotować. 26 letni mieszkaniec Weryni kierował samochodem mając 3.61 promila w wydychanym powietrzu. Jeszcze „lepszy” wynik uzyskał rowerzysta z Niwisk 3.9 promila.

MARIUSZ ŻELAZO

## Certyfikat – „Gmina Fair Play”



Instytutu Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym pragnąc wyróżnić gminy promujące zrównoważony rozwój, korzystny dla miejscowej społeczności jak i biznesu, stworzył konkurs dla gmin „Gmina Fair Play” - Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji.

Kapituła konkursu wyłoniła 79 gmin, które przeszły pozytywnie procedurę weryfikacyjną uzyskując tym samym tytuł i certyfikat „Gmina Fair Play” – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji.

30 września 2004 roku w Warszawie odbyła się ogólnopolska gala - zakończenie III edycji konkursu.

Wzięli w niej udział przedstawiciele nagrodzonych gmin jak i życia politycznego i gospodarczego kraju. Gminę Kolbuszowa reprezentowali burmistrz Zbigniew Chmielowiec oraz skarbnik Stanisław Zuber.

K. W.



## Z obrad Rady Miejskiej

### POMOC DLA SZPITALA

1 października br. odbyła się XXV sesja IV kadencji Rady Miejskiej. Na początku sesji burmistrz Zbigniew Chmielowiec przedstawił informacje o swej działalności między sesjami. Następnie Przewodniczący Rady oddał głos goszczącemu na sesji staroście kolbuszowskiemu – Bogdanowi Romaniukowi, który podziękował władzom Gminy za udzielone starostwu wsparcie finansowe. Wymienił wszystkie odcinki dróg, które były remontowane przy udziale otrzymanych środków finansowych z Gminy, a także za pomoc dla szpitala. Starosta prosił Radę o zabezpieczenie w budżecie na rok 2005 środków na remonty w szpitalu. Poinformował, że udało się pozyskać ok. 1.800 tys. zł z Funduszu Ochrony Środowiska na remont kolbuszowskiego ZOZ, ale to jednak nie wystarczy na zabezpieczenie potrzeb i zwraca się z prośbą do wszystkich gmin powiatu kolbuszowskiego o wsparcie w przyszłym roku.

Marek Gil wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, a jednocześnie zastępca dyrektora ZOZ, przyłączył się do apelu Starosty o pomoc dla szpitala, równocześnie dziękując za dotychczasowe wsparcie finansowe okazane przez radnych i sołtysów, którzy na ostatniej sesji złożyli i przekazali 710 zł na remont szpitala.

### WIEJSKIE DROGI

Korzystając z obecności Starosty niektórzy sołtysi i radni wnioskowali o remonty niektórych dróg powiatowych. Sołtys z Przed-

borza złożył podziękowanie za remont drogi Przedbórz – Domatków i prosił o pomoc przy remoncie drogi w stronę Poręb Kupieńskich oraz drogi Przedbórz - Cierpisz. Sołtys z Kolbuszowej Górnej zaapelował o remont drogi w stronę Kłapówki. Radny Krzysztof Wilk prosił o remont drogi Domatków – Nowa Wieś oraz Domatków - Zapole. Sołtys wsi Kupno podziękował za oczyszczenie cieku wodnego, który przebiega częściowo przy drodze powiatowej.

Starosta poinformował, że odbył się przetarg na remont drogi Domatków – Nowa Wieś i drogę Widelka – Budy Głogowskie, ale nie został on rozstrzygnięty.

Ponadto zaznaczył, że może niektóre odcinki dróg uda się poprawić w miarę posiadanych środków.

### ALKOHOL

Informacje o działalności Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przedstawiła jej przewodnicząca Barbara Jabłońska. Przewodnicząca przedstawiła problem choroby alkoholowej, omówiła zadania Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, jakie realizowane są w ciągu całego roku oraz poinformowała o prowadzonej terapii dla osób z problemami alkoholowymi.

W kolejnym punkcie informacyjnym porządku obrad sesji sekretarz Barbara Bochniarz przedstawiła informację na temat ilości punktów alkoholowych w Mieście i Gminie

Kolbuszowa. Tylko w Bukowcu i w Kupnie został wykorzystany limit na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży powyżej 4,5 – 18% zawartości alkoholu z wyjątkiem piwa. W pozostałych miejscowościach są jeszcze nie wykorzystane limity na sprzedaż alkoholu.

### NOWY RADNY

Następnie radni przyjęli uchwałę w sprawie obsadzenia mandatu radnego Rady Miejskiej w Kolbuszowej oraz zmiany w składach osobowych Komisji. W związku z rezygnacją Wiesława Harafa nowym Radnym Rady Miejskiej w Kolbuszowej został Jan Skowroński. Jan Skowroński został również członkiem Komisji Rolnictwa i Inwentaryzacji Mienia i Komisji Mandatowo-Regulaminowo-Samorządowej.

K.W.

## Przed „Dniem Seniora”

Zarząd Rejonowy Związku Emerytów i Rencistów w Kolbuszowej informuje i równocześnie serdecznie zaprasza emerytów i rencistów do udziału w spotkaniu z okazji „Dnia Seniora”, które odbędzie się w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej w dniu 23 października br. (sobota) o godzinie 15-tej.

Zgłoszenia do udziału w spotkaniu przyjmuje biuro emerytów znajdujące się w siedzibie Starostwa Powiatowego.

# Na wypadek powodzi

29 września 2004 roku odbyły się ćwiczenia Gminnego Zespołu Reagowania na temat „Organizacja działań ochronno – ratowniczych na wypadek wystąpienia obfitych opadów deszczu - powodzi”. Ćwiczeniami kierował Szef Gminnego Zespołu Reagowania – Jan Zuba, zastępca Burmistrza Kolbuszowej.

Działania praktyczne polegały na oczyszczeniu wału powodziowego bezpośrednio sąsiadującego z cmentarzem z zalegających na nim gałęzi, pni, korzeni i śmieci, wykoszeniu i zebraniu traw oraz splantowaniu zwalów gruzu i ziemi usypanych na wale uniemożliwiających swobodny przepływ wody, a tym samym powodujących zagrożenie powodziowe dla cmentarza.

Ćwiczenia pozwoliły członkom Zespołu Reagowania zaznajomić się ze skutkami, jaki niesie za sobą zagrożenie powodziowe. Uwidocznione zostały punkty najbardziej zagrożone i działania, jakie stoją przed Zespołem w celu zminimalizowania skutków powodzi. Dokonana została analiza sił i środków możliwych do użycia w czasie zagrożenia powodziowego.

Członkowie Zespołu mieli możliwość zaznajomienia się z problemem organizacji oraz prowadzenia akcji ratowniczej w przy-

padku wystąpienia zagrożenia powodziowego. Przećwiczyli sposób wypracowywania decyzji dla Burmistrza Kolbuszowej. Ponadto



ćwiczenia spełniły pozostałe zakładane cele – przewidziany został proces zabezpieczania zagrożonych obiektów w czasie akcji przeciwpowodziowej.

W ćwiczeniu udział wzięli: Gminny Zespół Reagowania, pięcioosobowa brygada ratownicza oraz dwóch kierowców Zakładu Usług Komunalnych w Kolbuszowej, jednostki OSP z Kolbuszowej Dolnej, Kolbuszowej Górnej, Nowej Wsi i Zarębek w składzie po 4 osoby w drużynie.

KW

## KORZYSTNE OPROCENTOWANIE OSZCZĘDNOŚCI W BANKU SPÓŁDZIELCZYM W KOLBUSZOWEJ



Zarząd Banku Spółdzielczego w Kolbuszowej z dniem **1 października 2004 roku** wprowadził bardzo atrakcyjne oprocentowanie oszczędności.

Bez względu na wysokość kwoty lokaty terminowej, oprocentowanie przedstawia się następująco:

- lokata 1 miesięczna - 2,65 %
- lokata 2 miesięczna - 2,80 %
- lokata 3 miesięczna - 3,15 %
- lokata 4 miesięczna - 3,16 %
- lokata 6 miesięczna - 3,20 %
- lokata 12, 24 i 36 miesięczna - 3,25 %

Przy lokacie od 20.000 zł., istnieje możliwość negocjowania oprocentowania.



## Platforma Obywatelska

Platforma Obywatelska RP rozpoczyna w powiecie kolbuszowskim akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o poddanie pod referendum ogólnokrajowe propozycji zmian w ustroju politycznym Rzeczypospolitej Polskiej.

Proponowane przez nas zmiany to:

- likwidacja Senatu,
- zmniejszenie liczby posłów do 230,
- zniesienie immunitetu parlamentarnego,
- wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych do Sejmu.

Mamy nadzieję że nasze przedsięwzięcie spotka się z przychylnością i zrozumieniem ze strony mieszkańców powiatu kolbuszowskiego, którym z pewnością sprawa dobra Polski nie jest obojętna. Zapraszamy wszystkich do włączenia się w naszą akcję i złożenia podpisu.

KONTAKT:

601 351 976  
227 33 94  
po-kolbuszowa@o2.pl

STAŁY PUNKT  
ZBIERANIA PODPISÓW:

Punkt LOTTO  
ul. J. Bytnara 33 (Manhattan)  
Sklep odzieżowy Felix  
(Rynek obok Delikatesów)

**Referendum 2005**  
**Powiedz 4 x TAK! Dla Polski**



Leonardo da Vinci

# NOWY MODEL PORADNICTWA DORADZTWA ZAWODOWEGO



Coraz bardziej poważnym problemem w naszym regionie jest długotrwałe bezrobocie. Osoby pozostające dłuższy czas bez pracy tracą umiejętności potrzebne na rynku pracy. Z czasem nie tylko nie potrafią zabiegać o pracę, ale także jej utrzymać. Z drugiej strony także pracodawcy nie są zainteresowani pozyskiwaniem takich pracowników. Powstaje tym samym błędne koło, z którego jednym z możliwych wyjść są firmy socjalne.

Mieliśmy okazję zobaczyć jak radzi sobie z problemem długotrwałego bezrobocia Holandia. Wymiana doświadczeń, w której uczestniczyła grupa kolbuszowskich doradców zawodowych odbyła się w dniach 19-24 września 2004 r. Wymiana ta jest częścią projektu pt. „Model poradnictwa i doradztwa zawodowego na rzecz przywrócenia na rynek pracy długotrwałe bezrobotnych”, sfinansowanego z Programu Leonardo da Vinci. Pomysłodawcą projektu i organizatorem wymiany było Stowarzyszenie Na Rzecz Powiatu Kolbuszowskiego „NIL”.

Celem projektu jest wypracowanie nowego modelu poradnictwa i doradztwa zawodowego poprzez zastosowanie innowacyjnych metod pracy, a także nowych rozwiązań organizacyjnych, zwiększających dostęp bezrobotnych do doradców zawodowych i kształcenia zawodowego.

W Holandii gościła nas firma reintegracyjna Wesseling Groep, która zajmuje się reintegracją społeczną i zawodową osób długotrwałe bezrobotnych i wprowadzaniem takich osób na wolny rynek pracy. Był to bardzo interesujący wyjazd pokazujący w jaki sposób można rozwiązywać problemy społeczne narzędziami ekonomii społecznej,

takimi jak tworzenie firm socjalnych. Poznaliśmy również metody reintegracji zawodowej osób długotrwałe bezrobotnych (jobcoaching) oraz metody indywidualnej pracy z bezrobotnymi – indywidualne plany działania.

„Firma socjalna” i „jobcoaching” tak powszechnie występujące w Holandii - to ciągle jeszcze u nas nowe pojęcia, chociaż coraz więcej się mówi o reintegracji zawodowej i społecznej.

Firmy socjalne to firmy działające komercyjnie, ich głównym celem jest jednak przygotowanie i wprowadzenie osób długotrwałe bezrobotnych na rynek pracy. Osoby takie w trakcie pracy w firmie socjalnej (rok, dwa) nabywają „umiejętność pracy” na normalnym rynku pracy, a także motywację do jej znalezienia, a później utrzymania. To jednak nie jedyny cel firmy socjalnej, co niejednokrotnie podkreślano nam podczas wizyt w holenderskich firmach. Przeważnie firmy socjalne działają w dziedzinach, które są mało atrakcyjne dla innych firm, a przez to ich usługi czy produkty są użyteczne społecznie, gdyż zaspokajają zapotrzebowanie społeczeństwa na „niepopularne usługi”.

Przy występującej niestabilności projektów na rzecz reintegracji społecznej osób długotrwałe bezrobotnych, dochód z działalności firmy socjalnej pozwala na stabilizację finansową działalności wielu instytucji w tym zakresie.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że firma socjalna sama w sobie nie zapewnia wejścia na rynek pracy osób, które przez długotrwałe bezrobocie bardzo od tego rynku się oddaliły. Dlatego też bardzo ciekawym dla nas było zjawisko jobcoachingu

– metody pracy z bezrobotnymi wypracowanej właśnie w Holandii. W tym właśnie specjalizuje się firma Wesseling Groep. Metoda ta charakteryzuje się m.in. indywidualnym podejściem do każdego z beneficjentów. Jobcoach rozpoczyna pracę z bezrobotnym w okresie jego bezrobocia i prowadzi go w początkowym okresie pracy. Ma to na celu utrwalenie tej osoby na miejscu pracy, a co za tym idzie przeciwdziałania jego powrotowi na przysłowiowe „bezrobocie”.

Firmy socjalne, które odwiedziliśmy to bardzo różne firmy. Taką modelową firmą jest „De Lokatie” w Amsterdambie zajmująca się zbieraniem używanych rzeczy, które po odnowieniu są sprzedawane. Inna z firm socjalnych, korzystająca w dużej mierze ze wsparcia lokalnego samorządu, Buurtwerk w Arnhem zajmuje się m.in. przygotowaniem domów do rozbiórki czy sprzątaniem parkingów przy autostradach. Prace te wykonują głównie osoby niepełnosprawne umysłowo. Częściowo firmy takie jak ta są subsydiowane, resztę funduszy pozyskują w ramach swojej działalności komercyjnej. Typowo komercyjna firma socjalna EMCO GROEP, to jedna z większych w Holandii, zatrudniająca ok. 1800 osób, z czego część to osoby długotrwałe bezrobotne. Zajmuje się wieloma rzeczami począwszy od pakowania zabawek przez produkcję mebli po prowadzenie szkółki drzewek i papryki. Firma ta przede wszystkim ma za zadanie tworzenie miejsc pracy dla niepełnosprawnych psychicznie i fizycznie. Połączenie w pracy takich osób z pracownikami w pełni sprawnymi daje bardzo dobre efekty reintegracji zawodowej i społecznej. Wszyscy pracownicy mają bowiem takie same prawa i obowiązki.

Specyficzne są w Holandii projekty przywrócenia do pracy dla ludzi z historią psychiatryczną, takie jak „Dom fontanny” prowadzony przez Towarzystwo „De Waterheuvel”. Osoby, które tutaj trafiają uczą się na początku prostych czynności, z czasem przechodzą kolejne etapy przystosowania do pracy. Specyfika chorób psychicznych powoduje jednak, że niewielka liczba osób w końcowym efekcie uzyskuje pracę w komercyjnych firmach. Jest to więc bardziej grupa wsparcia niż firma socjalna.

Wydaje się po doświadczeniach holenderskich, że Firma socjalna może znaleźć swoje miejsce między sektorem publicznym, biznesem i organizacjami społecznymi. Takie powiązanie jest w stanie zapewnić jej możliwość powstania i funkcjonowania na rynku.





Nie powinna jednak wchodząc na rynek doprowadzać do zamykania już istniejących firm/inicjatyw, bo ich upadek wygeneruje nowych bezrobotnych.

W Polsce widzimy również konieczność powoływania takich firm, wiadomo bowiem że stosowane u nas szkolenia z motywacji i aktywizacji zawodowej nie są w stanie zmienić sytuacji bezrobocia. Pamiętajmy jednak, że bezrobotni są różni. Są wśród nich osoby uchylające się od pracy, które nie chcą pracować ale również i takie, które po prostu nie radzą sobie na rynku pracy. Właśnie dla takich osób wyjściem mogą być firmy socjalne.

Najbliższy czas pokaże czy przy obecnej sytuacji w Polsce jest to możliwe.

ANNA PASTUŁA, JOANNA WARZOCHA

W dniach 20-23 września br. odbyło się w Kolbuszowej szkolenie połączone z warsztatami pt. „Mebel kolbuszowski - produkcja we własnej firmie”.

## Warsztaty ebenistów



Była to kolejna inicjatywa Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, działającego w ramach Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej, związana z utworzeniem ośrodka produkcji mebli kolbuszowskich.

Zajęcia szkoleniowe zorganizowane przy współpracy z Centrum Kształcenia

Praktycznego skierowano do osób bezrobotnych - stolarzy, głównie absolwentów Technikum Drzewnego z terenu powiatu kolbuszowskiego. Tematyka zajęć objęła zagadnienia: konstrukcji, zdobnictwa oraz konserwacji zabytkowych mebli. Z technologią wyrobu mebli zapoznała słuchaczy prof. dr hab. Irena Swaczyna z Wydziału Technologii Drewna SGGW, będąca specjalistą w dziedzinie technologii, obróbki i konserwacji drewna oraz znawcą mebli kolbuszowskich.

Kilkudniowe warsztaty prowadzone przez Panią Profesor oraz mgr. Zbigniewa Borowskiego pozwoliły stolarzom na praktyczne zapoznanie się ze sposobem zdobienia metodą intarsji tradycyjnych mebli kolbuszowskich. Wykonane prace zostały ocenione i nagrodzone wydanym ostatnio przez Regionalne Towarzystwo Kultury reprintem książki Stefana Siemnickiego „Meble kolbuszowskie”. Nagrody otrzymali: Justyna Kłosińska, Tomasz Rauch, Łukasz Łabuda, Andrzej Zieliński i Arkadiusz Depa.

Zorganizowanie szkolenia i warsztatów było kolejnym krokiem mającym na celu przywrócenie produkcji mebli wywodzących swój historyczny rodowód z terenów Kolbuszowej.

CWP

### Aktualizacja wpisu o działalności gospodarczej

Urząd Miejski w Kolbuszowej informuje, iż zgodnie z art. 7 Ustawy Prawo Działalności Gospodarczej /Dz. U. Nr 217 z dn. 18.12.2003r. poz. 2125/ przedsiębiorcy działający na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej dokonują aktualizacji wpisu w Urzędzie Miejskim zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 2004 r.



# Adwokat

## Łukasz Kujalowicz

uprzejmie informuje,  
że z dniem 1 października 2004 r.  
rozpoczął praktykę adwokacką  
w Zespole Adwokackim nr 1  
w Kolbuszowej, ul. Tyszkiewiczów 8

tel. 017/22 71 064, kom. 0 503 083 550

# UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

20 września br. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości ogłosiła, iż przedsiębiorcy mogą składać wnioski o dotacje strukturalne w ramach Sektorowego Planu Operacyjnego - Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw. Dofinansowanie mogą uzyskać firmy Mikro, Małe i Średnie, które posiadają siedzibę na terenie RP. Program został podzielony na dwie części: wsparcie na doradztwo i wsparcie inwestycji, a do rozdania będzie 360 mln euro.

W ramach programu wielkość dofinansowania nie może być mniejsza niż 10.000 zł oraz nie może być wyższa niż 1.250.000 zł.

Czego powinny dotyczyć projekty przedsiębiorstw, aby ich wnioskodawcy zakwalifikowali się do otrzymania wsparcia w ramach SOP - WKP?

- Doradztwa w projektowaniu, wdrażaniu i doskonaleniu systemów zarządzania jakością, zarządzania środowiskiem oraz bezpieczeństwem i higieną pracy, zasad uzyskiwania certyfikatów zgodności dla wyrobów, usług, surowców, maszyn i urządzeń.
- Doradztwa we wdrażaniu strategii rozwoju przedsiębiorstw w oparciu o nowe technologie
- Inwestycji w nowe technologie
- Inwestycji w dostosowywaniu przedsiębiorstw do wymagań ochrony środowiska

Przedsiębiorcy, którzy będą zainteresowani tymi inwestycjami powinni dołączyć do wniosku:

1. Odpis z rejestru przedsiębiorstw.

2. Ostatnie przyjęte i zatwierdzone roczne sprawozdanie finansowe.
3. Zaświadczenie z właściwego Urzędu Skarbowego i ZUS o niezaleganiu przedsiębiorcy z wpłatami odpowiednich należności
4. Dokument potwierdzający tytuł prawny przedsiębiorcy do nieruchomości, na której ma być zlokalizowana inwestycja.
5. Informacje o pomocy publicznej otrzymanej przez przedsiębiorcę w okresie kolejnych 3 lat.
6. Opis nowej technologii przewidzianej do wykonania w ramach inwestycji oraz okres jej stosowania na świecie, potwierdzony w opinii niezależnego podmiotu, dysponującego wiedzą w tym zakresie. Wnioski o dofinansowanie należy składać w następujących terminach:

- 16.12.2004 r.
- 30.03.2005 r.
- 24.06.2005 r.
- 16.09.2005 r.

„Droga po dotacje składa się z kilku etapów i wymaga znajomości odpowiednich procedur. Właściciel firmy musi przede wszystkim sprawdzić czy jego projekt kwalifikuje się do uzyskania dotacji. Składając wnioski przedsiębiorca może zasięgnąć opinii doradcy, który został zatrudniony w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej. Osoba ta postara się udzielić odpowiedzi na wszelkie pytania i wątpliwości”.

E.P.

## Ogłoszenia

### SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21

#### WYWIESZONY ZOSTAŁ

zgodnie z art.35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami [jedn. tekst Dz. U. Nr 46 poz. 543 z póź. zm.] wykaz nieruchomości lokalowych położonych w Kolbuszowej przy ul. Targowej 8/19 przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy.

### BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21

#### WYWIESZONY ZOSTAŁ

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami [jedn. tekst Dz. U. Nr 46 poz. 543 z póź. zm.] wykaz nieruchomości gruntowych położonych w Widelce oznaczonych numerami działek: 1480/38, 3300/36, 3300/11, położonych w Przedborzu oznaczonych numerami działek: 496/4, 496/5, 496/3, położonych w Kupnie oznaczonych numerem działki: 1125/70, przeznaczonych do zbycia w trybie przetargowym oraz położonych w Kolbuszowej oznaczonych numerami działek: 874/4, 874/3 przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym.

# UNIA DLA ROLNIKÓW

Unia Europejska przyjęła niedawno w swe szeregach 10 kolejnych państw. Działalność w rozszerzonej strukturze zakłada wiele wspólnych realizacji. I choć projekty poszczególnych państw wpływają na politykę całej „25” to często są wynikiem różnego rodzaju programów, które mają je realizować. Obecnie duży nacisk kładzie się na zwiększenie rangi kwestii związanych z ochroną środowiska naturalnego, bezpieczeństwa żywności i dobrostanu zwierząt. W zakresie spraw dotyczących rolnictwa realizowane są dwa programy:

- Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW)
- Sektorowy Program Operacyjny (SOP)

PROW - ma na celu wsparcie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich i polepszenie kondycji polskich gospodarstw. Skierowany jest do rolników, którzy mogą skorzystać z bogatej oferty działań niewymagających współfinansowania ze strony beneficjenta.

PROW obejmuje następujące działania:

1. Renty strukturalne - wysokość renty może kształtować się w granicach 1.181,42 zł - 2.475,35 zł; termin wdrożenia - 16.08.2004 r.
2. Wspieranie gospodarstw niskotowarowych - pomoc mająca postać premii wypłacanej przez okres do 5 lat, wyniesie 1250 EURO/rok; termin wdrażania 15.12.2004 r.
3. Wspieranie przedsięwzięć rolnośrodowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt - średnia stawka dotacji szacowana jest na równowartość ok. 100-120 Euro/ha; termin wdrażania 1.09.2004 r.
4. Zalesianie gruntów rolnych - płatności będą kształtowały się na poziomie 4300-5900zł; termin wdrażania 1.09.2004 r.
5. Dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów UE - pomoc wypłacana danemu beneficjentowi przez okres 3 kolejnych lat; termin wdrażania 15.12.2004 r.
6. Grupy producentów rolnych - pomoc finansowa będzie realizowana w formie rocznych płatności w okresie 5 lat od daty

uznania danej grupy producentów rolnych; termin wdrażania 1.11.2004 r.

Natomiast SOP stanowi jeden z elementów realizacji i strategii rozwoju społeczno-gospodarczego i obejmuje następujące działania:

1. Inwestycje w gospodarstwach rolnych - beneficjent może otrzymać łącznie nie więcej niż 300.000 zł w okresie trwania programu; termin wdrażania 16.08.2004 r.
2. Ułatwienie startu młodym rolnikom - pomoc udzielana będzie w formie premii w wys. 50.000 zł; termin wdrażania 1.09.2004 r.
3. Różnicowanie działalności rolniczej i zbliżonej do rolnictwa w celu zapewnienia różnorodności działań lub alternatywnych źródeł dochodu - maksymalna wysokość pomocy wyniesie nie więcej niż 100.000 zł; termin wdrażania 15.09.2004 r.

Urząd Miejski w Kolbuszowej wychodząc naprzeciw potrzebom rolników i przedsiębiorców utworzył stanowisko doradcy w zakresie realizowanych programów unijnych. Osoba ta służy pomocą praktyczną i radą beneficjentom codziennie w godzinach pracy urzędu, pokój numer 20.

E.P.



SUWALSKA FABRYKA OKIEN i DRZWI

# EURO OKNO

SKŁAD FABRYCZNY KOLBUSZOWA

Plac Wolności 54, tel. (017) 2270 090

## OKNA i DRZWI

**PCV, ALUMINIUM, DREWNO**

**ROLETY, PARAPETY, MONTAŻ**  
**TRANSPORT, POMIAR i WYCENA - GRATIS!!!**

### CENTRUM HANDLOWE



ul. 11 listopada 3, 36-100 Kolbuszowa

#### **DOLNA KONDYGNACJA:**

AGD, RTV, Art. Elektryczne, 1001  
Drobiazgów (serwisy obiadowe,  
sztuce, plastiki itp.) Kwiaciarnia,  
Pasmantaria, Biuro Okręgowe  
Avon

#### **PARTER:**

Sklep Spożywczo - Chemiczny (duży wybór towarów po najniższych cenach, liczne promocje i konkursy, Karta Stałego klienta), Usługi Foto, Kantor Wymiany Walut, Bankomat, Stoisko Monopolowe

#### **I PIĘTRO:**

Odzież damska i męska, Obuwie damskie i męskie, Odzież Jeansowa, Zabawki, kosmetyki, Pamiątki okolicznościowe, Rozlewnia Perfum, Art. szkolne i papirnicze, Świat dziecka, Sklep muzyczny, Bizuteria, Ekopralnia

#### **II PIĘTRO:**

Specjalistyczne gabinety lekarskie, Badania USG, EKG, Gabinet Ginekologiczny, Gabinet Rehabilitacyjny (Fizykoterapii), Gabinet Piełgniarski, Analityka

**ZAPRASZAMY NA UDANE ZAKUPY!!!**

# Kilka refleksji zapisanych w czasie czwartego Dnia Papieskiego

*Jeśli chcesz znaleźć źródło,  
musisz iść do góry, pod prąd.  
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,  
wiesz, że ono musi tu gdzieś być -  
Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?  
(Tryptyk rzymski)*

Karol Wojtyła - Człowiek, który znalazł Źródło, a my, zdumieni Jego wielkością, pytamy, skąd ma On tyle siły, aby iść ciągle do góry, przedzierać się, szukać, nie ustępować i bez względu na okoliczności kochać każdego człowieka i głosić Ewangelię? Odpowiedź na to pytanie możemy znaleźć we wszystkich tekstach napisanych przez tego niezwykłego Człowieka. I dzisiaj, w kolejnym Dniu Papieskim zadajmy sobie pytanie, czy czytamy to, co w tak wielkim trudzie napisał Jan Paweł II? Czy na co dzień zastanawiamy się nad Jego słowem, czy raczej ulegamy porywom i wzruszeniom serca, kiedy widzimy Ojca świętego na fotografii bądź w telewizji, po czym w ogóle nie czytamy jego słów?

Jest Jan Paweł II tym Polakiem, którego teksty są z całej historii Polski pracami najczęściej wydawanymi i najbardziej znanymi na całym świecie. A wszystko Jan Paweł II pisze najpierw po polsku. Dopiero później teksty papieskie są tłumaczone w zależności od potrzeby na obce języki. Głęboko odczuwający wartość języka, jest Karol Wojtyła mistrzem w posługiwaniu się słowem. Jest prawdziwym sługą Słowa. Największy współczesny autorytet moralny ludzkości jest przez słowo sługą Prawdy, tej objawionej przez Słowo Odwieczne i tej zwykłej, naturalnej, przyrodzonej prawdy o człowieku, który musi „przekroczyć próg nadziei” i którego „nie można zrozumieć bez Chrystusa”. Tym, co od razu nas uderza, kiedy słuchamy jego homilii lub czytamy Jego teksty, jest poczucie wielkiej prawdy tych słów. To są słowa prawdziwe, autentycznie przeżywane, słowa, których jedynym celem jest chwała Boża i dobro człowieka. Są to słowa, którym obca jest jakakolwiek manipulacja. To ewangeliczna mowa „tak, tak, nie, nie”. Zanurzmy się więc w to nauczanie jak w ożywcze źródło, czytamy, rozmyślamy, przecież teksty Karola Wojtyły są łatwe do zdobycia i można bez trudu się w nie zagłębić. Wszystko zależy od naszej dobrej woli. Musimy zacząć je czytać! To będzie równie wspaniały dar dla Ojca Świętego, jak nasza modlitwa czy fundowanie stypendiów.

To było 14 października 1978 roku. Właśnie zaczynało się konklawe po nieoczekiwanej śmierci papieża Jana Pawła I. Wszyscy w napięciu oczekiwaliśmy jego wyników. Byłem wtedy młodym asystentem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Akurat 14 października zaczęliśmy szkolenie nad Jeziorem Rożnowskim, pamiętam, była prawdziwie polska, złota jesień. Góry wokół naszego ośrodka wyglądały bajkowo. Każdorazowo na kilkudniowy pobyt w górach zabieram dwie trzy, książki. Tym razem zabrałem jedną. Był to Znak sprzeciwu, czyli tekst rekolekcji watykańskich, które wygłosił kardynał Karol Wojtyła dla papieża Pawła VI i jego współpracowników od 5 do 12 marca 1976 roku. Tekst to niezwykle w swej warstwie teologicznej, napisany przepiękną polszczyzną. Wyjeżdżając do Rożnowa, pomyślałem, wezmę tekst Wojtyły, właśnie zaczyna się konklawe, może nasz Kardynał zostanie papieżem? A książka Znak sprzeciwu miała już swoją historię. W pierwszych dniach lutego 1976 roku kardynał Karol Wojtyła, Arcybiskup Metropolita Krakowski, został zaproszony przez papieża Pawła VI do wygłoszenia rekolekcji w Watykanie. Utaił się zwyczaj, że w okresie Wielkiego Postu odbywają się tam, u grobu Świętego Piotra rekolekcje, w których bierze udział sam Ojciec Święty oraz jego najbliżsi współpracownicy. Zaproszenie do przeprowadzenia owych rekolekcji jest szczególnym wyróżnieniem. Metropolita Krakowski zaproszenie przyjął, mimo licznych obowiązków duszpasterskich i mimo że miał tylko miesiąc, aby je przygotować. I tak jak zwykle, Karol Wojtyła najpierw nauki rekolekcyjne napisał po polsku, a potem po przetłumaczeniu wygłosił je po włosku. Właśnie polski tekst opublikowało wydawnictwo Pallotinum. I tę książkę zabrałem w góry. 16 października przyszła radosna wiadomość, a moja książka stała się jeszcze cenniejsza. Przeczytałem ją kilka razy. Gorąco zachęcam Moich Czytelników do przeczytania tego dzieła. Rekolekcje watykańskie Karola Wojtyły są stale aktualne. Do nas należy wybór - czy Znak Sprzeciwu stanie się naszym Znakiem Zbawienia.

Łatwo sięgnąć po dzieła Jana Pawła II. Warto je czytać. Mamy liczne wydania jego homilii, zwłaszcza tych, które wygłaszał



w czasie pielgrzymek do Polski, na bieżąco w Osservatore Romano ukazują się inne teksty. Drukuje się jego listy apostolskie, orędzia, przemówienia na Anioł Pański, encykliki. Ostatnio ukazało się wydanie zbiorowe Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, opublikowało je Wydawnictwo Znak, Kraków 2003 (1285 stron!). Mamy tu tak ważne dla współczesnego świata i Kościoła dokumenty, jak: Redemptor hominis, Evangelium Vitae, Fides et ratio. Tylko czytać! Osobną kwestią są dzieła literackie Jana Pawła II. Ileż bogactwa treści w takich książkach, jak Przekroczyć próg nadziei, Wstańcie, chodźmy, Tryptyk rzymski. To trudne czytać dziś teksty Ojca świętego w dobie kultury mediów elektronicznych, wszechwładnej telewizji, kolorowych bezwartościowych pisemek. Ale spróbujmy zamienić niekiedy kolejny odcinek bzdurnego serialu zamienić na kilka przeczytanych zdań z tekstów papieskich. To właśnie studia prac „największego z rodu Polaków” pozwolą nam poszerzyć przestrzeń wewnętrznej wolności, przekroczyć próg nadziei i znaleźć tak jak On Źródło. Dadzą nam siłę, aby wstać i pójść do góry.

Boże, zachowaj naszego Ojca Świętego, daj Mu potrzebne siły, aby ciągle wspierał nas swoim nauczaniem!

Górno, 10 października 2004.

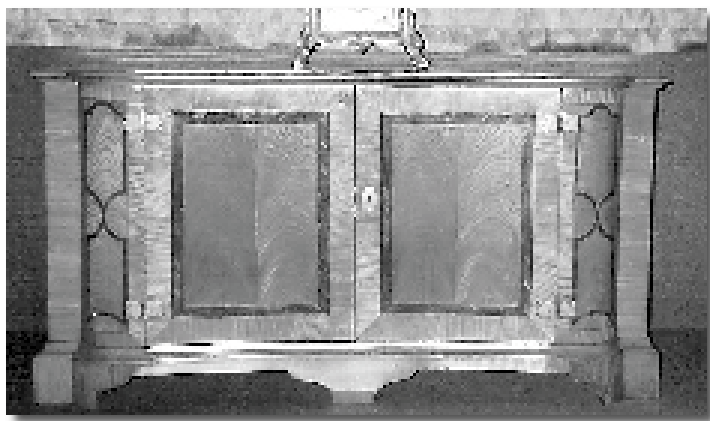
Wyrób mebli kolbuszowskich przypada na okres od II połowy XVII wieku do II połowy XVIII wieku. Wiek XVIII był w całej Europie epoką rozwoju rzemiosła stolarskiego, która z mebla reprezentacyjnego uczyniła piękny mebel domowy do użytku szerszych warstw społecznych.

# MEBLE KOLBUSZOWSKIE TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Co przyczyniło się do powstania i sprzyjało rozwojowi produkcji mebli w małym miasteczku na południu Polski założonym w 1700 roku przez hrabiego Józefa Karola Lubomirskiego?

Kolbuszowa zajmowała środek Puszczy Sandomierskiej. Dookoła ciągnęły się ogromne lasy, które dawały materiał do produkcji mebli. Wtedy też wzrosło zapotrzebowanie na meble wśród szlachty.

Wyrobiano głównie komody, biurka, stoliki, kanapy, biblioteczki, sekretery. Używano drewna dębu, jaworu, śliwy, orzecha i czereśni. Konstrukcję mebla wykonywano z sosny. Zdobiono meble motywami kwiatów, gwiazd, herbów....



nej intarsjowanej komody kolbuszowskiej. Ma to być mebel - wizytówka, która zaistnieje nie tylko w Polsce, ale i w Europie i na świecie – podobnie, jak meble kolbuszowskie powstające w poprzednich stuleciach.

Planuje się odnowienie produkcji mebli. Twórcy tego pomysłu mają nadzieję, że ta inicjatywa będzie się dalej rozwijać i po odtworzeniu komody przyjdzie kolej na następne meble, które będą cieszyć się sławą i przydadzą splendoru małemu miasteczku, jakim jest Kolbuszowa.

AMBROŻY DRAPAŁA, MIKOŁAJ FILA, MARCIN BŁAT

Wiek XIX wprowadził zmiany w zakresie produkcji mebli kolbuszowskich. Moda wymagała kompletów salonowych: stołów, kanap i krzeseł.

Druga połowa XIX wieku to upadek produkcji. Ale pod koniec ubiegłego wieku meblarstwo kolbuszowskie zaczyna się odradzać.

Obecnie, w Centrum Kształcenia Praktycznego trwają prace nad rekonstrukcją XVIII-wiecz-



**Socrates  
Comenius**

*„Niniejszy projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Wspólnoty Europejskiej w ramach programu Sokrates-Comenius. Treści samego projektu lub materiałów nie odzwierciedlają stanowiska Komisji Europejskiej czy Agencji Narodowej w danej sprawie, a w związku z tym ani Komisja Europejska, ani Agencja Narodowa nie ponosi za nie odpowiedzialności.”*

## Wydawnictwa regionalne

### Stefan Sienicki - "Meble Kolbuszowskie"

(...) Jaka dzisiaj jest wartość książki Sienickiego? Można powiedzieć, że ogromna. Mimo iż od wydania książki minęło sporo czasu i była wojna światowa, w czasie której wiele rzeczy zostało zniszczonych, to zainteresowanie meblami kolbuszowskimi, które rozbudził Sienicki, istnieje nadal. (...) Mimo wszystko grupa tych mebli wymaga prowadzenia dalszych badań. Od 1936 roku wiele z nich zaginęło, wiele zmieniło miejsce przechowywania (np. kredens Wielopolskiego znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie), wiele się odnalazło takich, o których Sienicki nie pisał, inne zostały rozpoznane jako meble o innym pochodzeniu. Książka jest ważkim przyczynkiem dla hi-

storyków sztuki, konserwatorów, technologów do prowadzenia badań na meblami kolbuszowskimi. Jest też znakomitym „katalogiem” dla kolekcjonerów i podręcznikiem dla wszystkich studiujących dzieje polskiego meblarstwa.

Meble kolbuszowskie to, bez wątpienia, grupa polskich mebli, którymi można się szczycić. Mając na uwadze, że ogólnie wzornictwo naszych mebli jest ubogie, w stosunku do np. angielskiego czy francuskiego, powinniśmy je objąć szczególną troską rozszerzając badania nad naszym dawnym meblarstwem.

Sienicki pisał: „Wielu nie domyśla się lub nie docenia wartości tych okazów dla historii meblarstwa polskiego, niszczyją te



resztki, z których można odbudować epokę meblarstwa w poszczególnych ośrodkach”.

Te słowa, powiedziane przed 68 latami, wydają się wciąż bardzo aktualne i godne wprowadzenia w życie.

PROF. DR HAB. IRENA SWACZYNA

# Droga życiowa Anny Grabiec - nauczycielki z Niwisk



Anna Grabiec jako młoda nauczycielka.

Pani Anna urodziła się 7 października 1920 r. w Niwiskach, jako pierwsze dziecko Władysława i Marii Grabców. Ojciec dostał pracę leśnego w majątku Jana Hupki i zamieszkał z rodziną w gajówce. Anna i jej rodzeństwo urodzili się wśród lasów. Rodzeństwa było czworo: brat Michał i siostry – Stanisława Helena i Janina. Gdy podrosli do wieku szkolnego, poszli do niwiskiej szkoły gdzie uczyli: Karol Robak, małżonkowie Iwaszkowie, pani Kabarowska, Franciszka Kaszówna, Janina Augustynowiczowa, żona Henryka, leśniczego. Księża katecheci zmieniali się. Na krótko przed 1939 r. proboszczem w Niwiskach został ks. Jan Kurek, bardzo oddany parafianom.

Anna lubiła się uczyć, nie było jednak możliwości materialnych by mogła pójść na dalszą naukę do Gimnazjum w Kolbuszowej. Na wiosnę, chyba już 1935 r. została przyjęta, dzięki staraniu ojca, do sezonowej pracy w ogrodach dworu Jana Hupki. Były tu dwa ogrody. Jeden warzywny, od lewej strony pałacu i od strony folwarku, drugi owocowy, na północny zachód od pałacu. Robiła, co jej kazano i przyglądała się dworskemu życiu. I tak zszedł jej czas do tragicznego września 1939 r. Podczas okupacji część mieszkańców Niwisk wysiedlono a folwark Jana Hupki stał się podstawą niemieckiego gospodarstwa, nazywanego przez Polaków bauerskim. Władysław Grabiec wyszukał opuszczony dom, z kawałkiem pola, pod wsią Pustków i dostał pozwolenie na zamieszkanie w nim. Anna dostała pracę w kuchni dla Baudienstu, który budował baraki dla oficerów i żołnierzy niemieckich w południowej, niemieckiej części obozu. Żydowski „obóz przymusowej pracy” był bardziej w kierunku północno – wschodnim. Tam też potem zrobiono o obóz polskich więźniów. Wnet zapanowały w nich głód i choroby. Więźniowie umierali.

Ciała palono w dwóch piecach krematoryjnych. Potem piece nie zdążyły ze spalaniem i zwłoki składano w dołach, polewano czymś łatwopalnym i palono. Po obozie unosił się mdłosłodki zapach budzący grozę.

Więźniów z Pustkowa ewakuowano w lipcu 1944 r. Rodzina Grabców wróciła do Niwisk na początku grudnia. Byli tak wyniszczeni materialnie latami wojny, że z trudem zdobywali odzież, obuwie. Anna postanowiła się uczyć. Najpierw zapisała się na kurs ukończenia siódmej klasy, zorganizowany w szkole w Niwiskach. We wrześniu 1946 wstąpiła w Kolbuszowej na dwuletni państwowy kurs przygotowawczy do zawodu nauczycielskiego. Potem ukończyła dwuletnie Liceum Pedagogiczne w Dębicy, składając egzamin dojrzałości i uzyskując dyplom nauczycielki szkoły podstawowej.

Pierwszą pracę dostała w szkole wsi Przylęk. Pensja miesięczna była wówczas, a i później bardzo mała, głodowa. Samotny nauczyciel musiał garnąć się do rodziców, żeby jakoś żyć. Anna po pierwszym roku pracy dostała przeniesienie, na własną prośbę, do szkoły w Niwiskach. Kierownikiem szkoły był Antoni Wyka, długoletni kierownik szkoły we wsi Cmolasy, źle widziany przez komunistów, jako członek polskiej konspiracji. Nauczycielami byli: Maria i Franciszek Lenartowie, Bolesław i Stefania Decowie i Stefania Kmicikowa, żona leśniczego z Nowej Wsi. W tej szkole przepracowała Anna dwadzieścia osiem lat. Pokochała swój zawód, uczniów, szkołę, chociaż warunki nauczania nie były łatwe. W 1954 r. wyszła za mąż za Władysława Grabca.

Przez trzy lata studiowała pani Anna zaocznie filologię polską w Studium Nauczycielskim w Krakowie, uzyskując uprawnienia

do nauczania języka polskiego bez magisterium. Lubiła literaturę. Przygotowywała wszystkie szkolne, okolicznościowe akademie i uroczystości. Interesowała uczniów sprawą przeszłości Niwisk i przemianami zachodzącymi w nich. W 1979 roku pani Anna dostała uprawnienia emerytalne, ale pracowała jeszcze na połowie etatu, przez osiem lat, nie mogąc rozstać się ze szkołą. Władze uznały jej gorliwą działalność i odznaczyły ją Złotym Krzyżem Zasługi. Przez rok 1992 przebywała pani Anna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej u siostry Stanisławy. Ta w lipcu 1944 roku została zawieziona z całym transportem więźniów z Pustkowa do obozu w Ravensbruck. Uwolnionymi w kwietniu następnego roku więźniami zaopiekował się Szwedzki Czerwony Krzyż. Po kilku latach pobytu w Szwecji wyjechali do USA. Teraz utrzymuje serdeczne kontakty z siostrami. Z Anną w Niwiskach, Heleną we Wrocławiu i Janiną w Mielcu. Brat Michał już nie żyje.

Pani Anna Grabiec przechodzi długą, ciekawą i piękną, bardzo godną drogę życiową. Osiemdziesiąt trzy lata pracowitego wędrowania po naszym pięknym świecie. Życzymy Jej dalszych lat w dobrym zdrowiu, słońca, radości i wszelkiej innej pomyślności.

HALINA DUDZIŃSKA

## REGIONALIZM W EDUKACJI - ZESTAWIENIE BIBLIOGRAFICZNE W WYBORZE - CZ. II

### ZAGADNIENIA OGÓLNE

23. Nauczmy się rozwiązywania konfliktów /I. Kijowska //Nowe w Szkole. – 2003, nr7-8, s.38-42.
24. Nie święci garnki lepią /B. Michalska //Wychowanie w Przedszkolu. – 2001, nr4, s.232-233.
25. O funkcji literatury w edukacji narodowej /St. Frycie //Język Polski w Szkole dla klas IV-VI. – 2000/2001, nr4, s.5-6.
26. O potrzebie ewaluowania regionalnych i lokalnych systemów edukacyjnych /M. Szafraniec //Dyrektor Szkoły. – 2000, nr11, s.12-15.

27. O małej ojczyźnie ciekawie i skutecznie /T. Smoleń //Nowe w Szkole. – 2003, nr7-8, s.30-31.
28. Kulturoznawcza rola szkoły w środowisku gminnym /W. Pielasińska //Problemy Opiekuńczo Wychowawcze. – 1995, nr1, s.16-18.
29. Poznać własne korzenie /R. Kudelko i 1 in. //Nowe w Szkole. – 2001/2002, nr1, s.9-10.
30. Poznajemy nasze miasto i jego tradycję /A. Potręć i 1 in. //Wychowanie w Przedszkolu. – 2001, nr7, s.423-424.
31. Projektowanie edukacji regionalnej /

- A. Zellma //Edukacja i Dialog. – 2002, nr6, s.3-7.
32. Regionalizm w szkole /M. Stefaniak //Nowe w Szkole. – 2003, nr7-8, s.27-34.
33. Regionalizm w zreformowanej szkole polskiej /A. Zielecki //Wiadomości Historyczne. – 2001, nr2, s.82-97.
34. Skąd przychodzimy? Dokąd zmierzamy / /M. Cholewa i 1 in. //Nowa Szkoła. – 2001, nr8, s.8-11.
35. Stan i potrzeby edukacji regionalnej /R. Ziemchód-Kornacka //Nowa Szkoła. – 2001, nr8, s.12-14.
36. Szkoła i dom w edukacji regionalnej /A. Zellma //Edukacja i Dialog. – 2001, nr6, s.20-25.

OPRACOWANIE : MGR RENATA BĄK  
BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA  
W KOLBUSZOWEJ

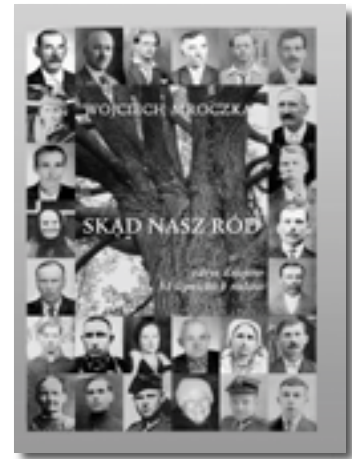
## Wydawnictwa regionalne

### Wojciech Mroczka - "Skąd nasz ród"

Dzieło W. Mroczki nie jest monografią poświęconą polskim chłopom w ogólności. Odnosi się ono do jednej wioski lasowiaczej w sercu onegdysiejszej Puszczy Sandomierskiej - Lipnicy. Ze względu jednak na swą zawartość treściową posiada poważny walor poznawczy. Autor przygotowując swą publikację, przez kilkanaście lat, przestrzegał zasad warsztatu historyka. Stąd publikacja ma charakter naukowej, aczkolwiek, jak zauważa sam Autor, adresowana jest nie do specjalistów, ale do samych bohaterów publikacji, czyli lipnickich chłopów. Zdając sobie sprawę z tego, że czasy współczesne rozrywają więzi spajające polską wieś, a „to wszystko, co kiedyś łączyło wspólnoty rodowe i co przechodziło z pokolenia na pokolenie znajduje się dzisiaj w zasadzie już w czasie, który przeminął”, W. Mroczka zdążył ze swym przedsięwzięciem niemal w ostatniej chwili. Dzięki swej publikacji uratował częstkę ginącego świata i zachował jego pamięć.

Tytuł swego dzieła zaczerpnął z Roty M. Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, jakby chciał zasiać niepokój w duszy młodego czytelnika, chyba przede wszystkim potomka lipnickiego chłopca, czy wie skąd jego ród? Tytuł dany przez Autora i całe jego dzieło postrzegam również jako pomoc, z którą W. Mroczka chciałby spieszyć zagubionym w globalizmie, dzisiaj i w przyszłości swoim rodakom, szukającym „drogi do domu rodzicielskiego”, do swej ojcowizny, do swego dziedzictwa. Bardzo użyteczne w tym poszukiwaniu będą opracowane przez Autora drzewa genealogiczne 51 rodów lipnickich i ich linii bocznych. Autor odszedł tu od tradycyjnego modelu drzewa genealogicznego i zastosował model zstępujący. Ma to ułatwić czytelnikowi nieznajacemu swych korzeni rodowych odnaleźć siebie i swych chłopskich antenatów.

Publikacja W. Mroczki jest napisana bardzo przystępnie, co zapewne zachęci wielu do



jej lektury. Autor starał się też dzięki solidnej kwerendzie archiwalnej skorygować pewne stereotypy funkcjonujące w opiniach na temat kształtowania się nazwisk chłopskich, związków chłopsko-szlacheckich, relacji z mieszkańcami okolicznych wsi, zwyczajów ludowych i przywiązania do ojcowskiej ziemi.

Dzieło W. Mroczki jest godne pochwały i naśladowania, gdyż jak sam Autor zaznacza „to jest dopiero początek pracy, którą należałoby wykonać.

KS. DR HAB. SANISŁAW NABYWANIEC

## Za chlebem...

Jest rok 1934. W Europie sytuacja gospodarcza po wielkim kryzysie stabilizuje się. We Francji brakuje ludzi do pracy. Na terenie naszego kraju trwa akcja wysyłania

bezrobotnych. Podobnie było w powiecie kolbuszowskim. Zdjęcie (ok. 1934 - 1936) przedstawia spotkanie z pełnomocnikiem d/s emigracyjnych w Kolbuszowej.

Jeśli ktoś zna bliższe szczegóły tego wydarzenia - prosimy o informacje. Z góry dziękujemy.

MP



## Wierzę w świętych obcowanie – 1 listopada

Dzień 1 listopada to w polskiej tradycji dzień wyjątkowy. Ludzie idą wtedy na cmentarze, aby nawiedzić groby zmarłych, przywołać ich pamięć, żeby się za nich pomodlić. Jest to dzień wypełniony wspomnieniami o życiu, przemijaniu i śmierci. Tak dość powszechnie obchodzi się uroczystość Wszystkich Świętych, którą błędnie nazywa się Świętem Zmarłych. Tymczasem w tradycji Kościoła zmarłych wspominamy w Dzień Zaduszny czyli 2 listopada, a obchodzona 1 listopada uroczystość Wszystkich Świętych wyraża wiarę w „świętych obcowanie”, wiarę w to, że świętość jest czymś realnym, bliskim, możliwym do osiągnięcia.

Kult świętych istnieje w Kościele niemal od początków jego istnienia. Najpierw obchodzono wspomnienia męczenników, którzy śmiercią męczeńską dali dowód wiary w Jezusa Chrystusa. Rocznice ich śmierci nazywano „narodzinami dla nieba”. Od IV wieku datuje się także kult innych świętych, tzw. wyznawców. Byli pośród nich pisarze chrześcijańscy, biskupi, pustelnicy, asceci, dziewice i pokutnicy. A ponieważ świętych przybywało, zrodziła się potrzeba jakiejś jednej wspólnej dla wszystkich uroczystości. Według tzw. Kalendarza z Nikomedii święto „Wszystkich Świętych Wyznawców” obchodzono w piątek po Wielkanocy; niedzielą „narodzin dla nieba” nazywano też niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. Z kolei diakon Efreem wspomina o uroczystości „Wszystkich Świętych Męczenników” obchodzonej 13 maja. W 608 roku tego właśnie

dnia (13 maja) papież Bonifacy IV poświęcił w Rzymie panteon (dotychczasową świątynię pogańską) ku czci Matki Bożej i Wszystkich Świętych Męczenników. Uroczystość Wszystkich Świętych, obchodzona 1 listopada, pojawiła się w Anglii w połowie VIII wieku. Świętem obowiązującym w całym Kościele uczynił ją papież Jan XI w roku 935.

Wielu świętych – w każdym wieku życia i z wszystkich stanów – zostało uznanych przez Kościół i co roku w określony dzień wspomina się ich jako orędowników w licznych potrzebach. 1 Listopada jednak wspomniana jest ta niezliczona rzesza świętych, którzy zdobyli niebo siejąc na ziemi radość i miłość, nie zdając sobie może z tego sprawy. W uroczystość Wszystkich Świętych wspomina się tych, którzy wykonywali różne prace: jako urzędnicy, robotnicy, profesorowie, sprzedawcy, sekretarki, napotykali trudności, popełniali błędy, ale przezyciężali zło i rozpoczynali od nowa. Kościół nie wspomina ich po imieniu w swoim spisie świętych, ale wierzy, że wielu mężczyzn i wiele kobiet, którzy wiernie wypełniali swoje obowiązki tu na ziemi, dostało radości chwaly nieba – są świętymi. Ich to właśnie prosimy w modlitwie: „O, szczęśliwe dusze, które potrafiłyście skorzystać z tak wielkiego dobra i zdobyć tak wspaniałe dziedzictwo! Pomóżcie nam, gdyż jesteście tak blisko źródła”.

Przesłanie uroczystości Wszystkich Świętych to wiara w prawdę, że świętości nie można ograniczać tylko do osób powszechnie uwa-



żanych za święte i przez Kościół kanonizowanych. Uroczystość ta przypomina nam, że świętość jest osiągalna dla wszystkich ludzi, różnych zawodów i stanów, i że powinniśmy żyć prawdą o obcowaniu świętych, która nam pomoże osiągnąć ten cel jakim jest niebo.

„Wierzmy we wspólnotę wszystkich wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze oczyszczają się, oraz tych, którzy cieszą się już szczęściem nieba, i że wszyscy łączą się w jeden Kościół; wierzmy również, że w tej wspólnocie mamy zwróconą ku sobie miłość miłosiernego Boga i Jego świętych, którzy zawsze są gotowi na słuchanie naszych prośb” (Paweł VI).

S. HALINA CHOJNACKA

## Kółko Regionalne



Z inicjatywy nauczycielki historii pani Janiny Jadach od września br. szkolnego przy Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej zaczęło działać Kółko Regionalne. Zajęcia dla uczniów mają przybliżyć dzieje małej ojczyzny – Kolbuszowej oraz okolicy.

W programie przewiduje się odbycie cyklu spotkań z pracownikami Muzeum Kultury Ludowej i historykami – regionalistami skupionymi wokół Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J. M. Gosłara w Kolbuszowej. 7 października odbyły się dwa spotkania - z Wojciechem Draganem, archeologiem i Marianem Piórkiem – historykiem regionalistą. Z korzyścią dla młodzieży i środowiska byłoby, gdyby taki wzorzec pracy edukacyjnej przejęły pozostałe szkoły naszego powiatu.

Członkowie Koła Regionalistów to: Natalia Babula, Marek Cebula, Iwona Jarosz, Kamila Kubas, Paweł Lorens, Anna Małodobry, Wojciech Michałek, Maciej Orzech, Ewelina Selwa i Żaneta Szczęch.



Kilka uwag o programie dla gimnazjum

# Czytając, kreuję siebie

Program *Czytając, kreuję siebie* pisaliśmy z myślą o uczniach Publicznego Gimnazjum w Majdanie Królewskim, którzy stają przed progiem dorosłości. W głównej mierze poświęcony został rozpowszechnianiu czytelnictwa.

Marzymy, aby program ten był zapamiętany, jako przygoda, jaką przeżyć może każdy, nawet ten, który dotychczas czytanie traktował jako przymus. Będzie to program poświęcony czytaniu literatury, ale nieunikający problematyki filozoficznej, historycznej, publicystycznej; pokazujący, jak ludzie porozumiewają się, wypowiadają, używając nie tylko tradycyjnego kodu językowego, ale także posługując się dźwiękiem, barwą, kształtem itp.

Dyskutując nad jego kształtem, zastanawialiśmy się nad problemem przekazywanych treści, i doszliśmy do wniosku, że będziemy stawiać pytania, zadania, wyznaczać pola dialogów, a przede wszystkim prowokować do prowadzenia dialogów, bo to wpływa na kreację jednostki. Odbiorca znaków kultury musi opanować umiejętność ich odczytywania i interpretowania, rozumieć mechanizmy zachodzących procesów, znać i rozpoznawać zjawiska najważniejsze. Musi też umieć wartościować, wybierać to, co dla niego istotne, ważne, dobre.

Prezentowany materiał jest dla uczniów i nauczycieli programem wyboru. Określona grupa uczniów-ekspertów będzie, przy pomocy nauczycieli, dokonywać wyboru tekstów, dostosowanych do problematyki określonego przedmiotu. W oparciu o te propozycje powstanie pewien kanon lektur i fragmentów.

Tworząc ten program kierowałyśmy się kilkoma przesłankami.

Po pierwsze, przyjęliśmy, że głośne czytanie, słuchanie słowa pisanego w pięknej interpretacji rozbudzi ciekawość, a tym samym chęć do czytania.

Po drugie zagadnienia będą ujmowane problemowo poprzez przyglądanie się różnym tekstom. Postawiliśmy na klasyczną literaturę powszechną i współczesną, w tym także polską.

Po trzecie, konstrukcja programu przekonuje, że uczeń wie naprawdę tyle tylko, ile rozumie. Rozumienie zaś

prowokuje do dalszego, konsekwentnego szukania, wyzwala pasję poznawczą, zachęca do odkrywania tego, co jeszcze nieznanne, ale już przeczuwane. Takie myślenie o funkcji programu wydaje się szczególnie uzasadnione właśnie teraz, na początku nowego stulecia. Coraz częściej, bowiem narzekamy na to, że młodzież reaguje wyłącznie na kulturę obrazkową.

Po czwarte, chcemy przygotować uczniów do odbioru produktów kultury, ich rozumienia i refleksji nad nimi. Stąd musimy zaproponować kanon lektur wiedzy z różnorodnych dziedzin.

W związku z tym przyjęliśmy zasadę rozszerzania wiedzy i zachęcania do samokształcenia poprzez czytelnictwo. Część tekstów będzie zamieszczona w przygotowanym wykazie.

Ten wybór rozszerzymy w antologii. Sugerując inne warte przeczytania utwory, podajemy adresy bibliograficzne.

Dlatego właśnie - po piąte - pragniemy, by stosownie dobrany fragment egzemplifikował jakiś ważny element życia, ważny aspekt dokonań naukowych.

Bowiem rozumne wykorzystanie fragmentu utworu, jego adaptacji owocować może, w dalszej lub bliższej przyszłości, autentycznym zainteresowaniem całym utworem, a tym samym rozbudzi zainteresowania czytelnicze. A o to przede wszystkim chodzi!

Mamy za sobą pierwszy etap realizacji programu, przed nami kolejny krok. Ufamy, że będzie się cieszył nadal popularnością. Jak na początku wspomnieliśmy, był on tworzony dla naszej młodzieży, jednak jesteśmy otwarci na współpracę z innymi szkołami i bibliotekami. Zainteresowanym udostępniemy program. Być może w przyszłości wspólnie z państwem zorganizujemy debatę na temat popularyzacji czytelnictwa wśród uczniów.

URSZULA ROZMUS AGATA MAJKA-STEC

ADRES E-MAIL: [BIBGIM@WP.PL](mailto:BIBGIM@WP.PL)

NR TEL. (015)847 11 81

## ❖ SŁOWA I SŁÓWKA...

### KROKI WE MGLE

*Kroków we mgle – niepokojących  
Wciąż goni mnie natrętny stuk ...  
Ból skroni strachem pulsujących:  
I zmrok, i mgła, i drżenie nóg ...*

*Kroki we mgle – nie widzę czyje:  
Twój wyobraźni mej, czy wróg?  
Wyteżam wzrok, wyciągam szyję  
Sam, pośród białoszarych smug ...*

*Kroków we mgle rytm rozproszony:  
To bardziej głośny, to znów mniej ...  
Może jak ja – ktoś zagubiony  
Drogi nie może znaleźć swej?*

*Wyciągam dłoń i desperacko  
Ku niespokojnym krokom brnę ...  
W dezorientacji, po omacku  
Padam na twarz i głośno klnę!*

*I nagle czuję dłoń pomocną,  
Kobietą – wynurzoną z mgły.  
Odrzucam bojaźń mglisto – nocną...  
Wstaję! Strzepuję urok zły!*

*Brniemy w chłód biały zanurzeni  
A kroków stuk przyjazny już!  
Nie straszne gęste mgły jesieni  
Gdy obok ktoś ... jak Anioł Stróż ...*

KAZIMIERZ TRELA



Witold Rzegociński, *Jesienne liście*.

# Jak podróżują ludzie

24 września 2004 roku w sali wystawowej Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej przy ul. Piekarskiej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pt. „Jak podróżują ludzie”. To już kolejne wydarzenie muzealne, które warto podkreślić i zauważyć.

Wystawę zorganizowano wspólnie z Komisją Episkopatu ds. Misji – MIVA Polska z siedzibą w Warszawie. Jest to stowarzyszenie na rzecz misyjnych środków transportu, mające na celu wspieranie w pracy misjonarzy, głównie poprzez wyposażanie ich w niezbędne dla ich posługi misyjnej środki lokomocji. Powstało ono w 2000 roku i bardzo szybko rozpoczęło prowadzenie akcji pomocowych dla misjonarzy – nie tylko polskich – rozsianych po całym świecie. W bardzo wielu krajach tzw. trzeciego świata, gdzie – by sprawować posługę misyjną – trzeba przemierzać nierzadko wielkie odległości, zapewnienie odpowiednich środków transportu jest sprawą wielkiej wagi. I to właśnie misjonarze przebywając stale wśród mieszkańców tych rejonów świata, najlepiej wiedząc, jak ważnym elementem życia jest tam transport, dokumentując swój pobyt i pracę misyjną wykonali szereg znakomitych zdjęć, na których widać jak podróżują ludzie.

Zwiedzający mogą zobaczyć, że w zasadzie podstawowym sposobem przemieszczania się transportu w wielu rejonach świata są pieszne wędrowki, nierzadko mierzone w setkach kilometrów. Czasem można posiłkować się wozem, siłą zwierząt pociągowych, środkami mechanicznymi: rowerem, motocyklem czy samochodem.

Każde prezentowane zdjęcie opowiada historię człowieka, życie codzienne, nie-

zwykle zdarzenia, wszystko przez pryzmat używanych przez niego środków transportu. Dodatkowymi walorami fotografii są ich znakomita jakość oraz wielobarwność. Wszystko to składa się na bardzo dobrą w odbiorze, interesującą wystawę o człowieku pod kątem sposobów jego podróżowania.

Tę wystawę uzupełnia ekspozycja środków transportu ze zbiorów Muzeum Kultury Ludowej. Jest ona pomyślana jako część do niej kontrastująca. Na zdjęciach wykonanych w państwach strefy równikowejo bardzo gorącym klimacie cały

czas siłą rzeczy widać jasne słońce, upał, słowem pełnię lata. Natomiast w uzupełnieniu pokazano sanie, zarówno paradne, używane przez bogatych gospodarzy wsi na naszym terenie, jak również przepiękne, plecione z wikliny sanie dworskie. Ponadto zaprezentowano bardzo ciekawą resorowaną bryczkę (po dziś dzień sprawną!) oraz paradny wóz wiejski z „półkoszkami”, przy którym zainscenizowano jeden z elementów obrzędu weselnego – wyjazd panny młodej, a właściwie już pani młodej ze swoją wypra-

wą ślubną i skrzynią wianną do domu pana młodego. Oprócz tego pokazano także inne środki transportu: bieda – wózek, taczki, drewniany rower (rzadkość!) a także już niemal zabytkowy motor „Jawa”. Wszystkie muzealia wspomniane powyżej wyszczególniono w kolejności od najstarszego do najmłodszego, tj. od końca XIX w. po lata sześćdziesiąte XX w. I to jest chyba podstawowa różnica między prezentowanymi na wystawie zdjęciami a częścią jej towarzy-



Otwarcie wystawy - dyrektor Muzeum Jacek Bardan i dyrektor MIVA Polska ks. Marian Midura.  
Fot. Jan Mazurkiewicz

szą: kontrast dotyczący czasu powstania i używania poszczególnych środków transportu. Takie porównanie skłania do głębokiej refleksji nad różnymi warunkami życia na różnych kontynentach, nierównym dostępem do różnych najnowszych zdobyczy techniki spowodowanym przez różne czynniki i co bardzo ważne: wywołuje porównania między życiem na naszych terenach a w krajach prezentowanych na zdjęciach. Wszystko to na bazie środków transportu zaprezentowanych na wystawie „Jak podróżują ludzie”. Jest ona także dobrą okazją do przeprowadzenia lekcji muzealnych w odniesieniu do różnych przedmiotów: geografii, przyrody, historii itd. Jest także gratką dla wszystkich zwiedzających ze względu na jej niewątpliwą walor poznawczy i estetyczny.

JOLANTA DRAGAN

**WYSTAWA CZYNNNA:**  
Od poniedziałku do piątku  
– 10.00 – 12.00;  
Grupy zorganizowane, po  
uzgodnieniu telefonicznym  
[22-71-296]  
– 8.00 – 15.00



# Ziemniaki na wszystkie sposoby

Kolbuszowa Górna doczekała się własnej imprezy, która zdaniem uczestników może stać się w przyszłości znakiem rozpoznawczym naszego regionu.

3 października w tamtejszym Domu Kultury odbył się festyn tradycyjnej muzyki, tańca, mowy, rękodzieła i potraw wsi lasowiackiej - „Lasowiackie Zimioki”, zorganizowany przez Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej, Urząd Miejski, Restaurację CK Galicja, Ochotniczą Straż Pożarną, Szkołę Podstawową i Sołectwo w Kolbuszowej Górnej.

O oryginalności imprezy zdecydował właśnie ziemniak – podstawa naszej kuchni regionalnej i narodowej, z którym kojarzeni jesteśmy na całym świecie. Czemu więc szczęśliwe zakończenie wykoppek nie miałyby być obchodzone równie uroczysto, jak dożynki?

Największą atrakcją niedzielnej imprezy stał się konkurs „Święto Kapusty Ziemniaczanej” i towarzysząca mu degustacja potraw przygotowanych na bazie tradycyjnych przepisów Lasowiaków. Pierwszą nagrodę, za najlepszą kapustę ziemniaczaną jury postanowiło przyznać Zespołowi Ludowemu „Górnicy” z Kolbuszowej Górnej. Drugie miejsce otrzymali „Mazurzenie” z Mazu-

rów za przygotowanie najsmaczniejszego chleba z ziemniaków. Trzecie miejsce przypadło w udziale Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi w Brzeźówce. Uczestnicy imprezy najchętniej sięgali po potrawy przygotowane przez Zespół Ludowy „Cmolasianie” z Cmolasu, dzięki czemu nagroda publiczności trafiła właśnie do nich. W kategorii „Ludowy Kabaret” najlepszym okazał się Zespół Ludowy „Cyganianki” z Cyganów, zaś w kategorii „Najpiękniejszy Ziemniak” kompozycja przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich z Otołęży.

Imprezie „Lasowiackie Zimioki” towarzyszyły: jarmark wyrobów rękodzieła ludowego, występy taneczne ludowych zespołów dziecięcych oraz występy kapel ludowych. Obchody święta ziemniaka w Kolbuszowej Górnej zakończyły się późną nocą zabawą taneczną.



fot. Edyta Kus-Mokrzycka

liczby uczestników. Najwięksi entuzjaści proponowali nawet zaangażowanie w jej popularyzację mediów nie tylko regionalnych, ale również ogólnokrajowych, lecz czy te sugestie dotarły do uszu organizatorów okaże się dopiero za rok.

MARZENA STYGA

## Głośne czytanie

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej po raz kolejny włączyła się do ogólnopolskiej akcji: „Cała Polska czyta dzieciom”.

29 września kolbuszowskim przedszkolakom czytali bajki przedstawiciele władz samorządowych: przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wiącek, burmistrz Zbigniew Chmielowiec, zastępca burmistrza Jan Zuba oraz panie przed-

szkolanki i bibliotekarze. Młodzi słuchacze mogli nie tylko posłuchać bajek, ale także samodzielnie czytać tekst dzięki specjalnie do tego przygotowanej prezentacji multimedialnej.

Biblioteka w Kolbuszowej organizować

będzie cyklicznie takie spotkanie, by zachęcić rodziców i opiekunów do głośnego czytania dzieciom. Służyć temu będą „Wieczory bajek” organizowane w ostatnie piątki miesiąca, a także informowanie rodziców, jakie książki wybrać, by głośne czytanie dziecku wspomagało jego rozwój.

Poniżej przedstawiamy wybrane tytuły ze „Złotej listy książek” polecanych przez Fundację „ABCXXI – Program Zdrowia emocjonalnego” do głośnego czytania dzieciom w wieku do 4 lat. Większość z rekomendowanych książek można wypożyczyć w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej.

Książki polecane:

Marta Bogdanowicz (opracowanie) - Rymowanki-przytulanki; Paulette Bourgeois, Brenda Clark - seria o Franklinie; Jan Brzechwa - Wiersze i bajki; Karel Czapek - Daszeńka; Gilbert Delahaye - seria o Martynce; Dorota Gellner - Bajeczki; Czesław Janczarski - Miś Uszatek, Wędrownki Misia Uszatka; Janosch - Ach, jak cudowna jest Panama; Astrid Lindgren - Lotta z ulicy Awanturników; Ja też chcę mieć rodzeństwo; Hanna Łochocka - O wróbelku Elemelku; Julian Tuwim - Wiersze dla dzieci.

ANETA KONEFAŁ



Czyta Jan Zuba.

Po 60 latach odnaleziony został nikły ślad jednej z najbardziej ponurych zbrodni komunistów.

## Sprawa Lenartów

Miesiące wrzesień, październik, listopad 1944 r. były początkiem największego terroru władzy komunistycznej przeciw podziemiu niepodległościowemu na terenie powiatu Kolbuszowa.

Po wejściu wojsk sowieckich do wschodniej Polski w lipcu, sierpniu 1944 i po zatrzymaniu się frontu na linii Dębica-Tarnobrzeg, siły sowieckiego komisariatu spraw wewnętrznych (NKWD) i nowo powstały Urząd Bezpieczeństwa rozpoczęły oczyszczanie terenów przyfrontowych z tak zwanych „elementów faszystowskich”. Zamykano i często mordowano żołnierzy AK i BCH, których udało się wyłowić przy pomocy miejscowych konfidentów i funkcjonariuszy UB. Więzienia były przepelnione. Co pewien czas opróżniano je, wywożąc więźniów na Sybir, innych zaś mordowano – Turza, więzienie na Zamku w Rzeszowie i innych miejscach masowych straceń. Jedni byli skazywani na śmierć inni na łagry lub długoletnie więzienie. Z terenu obwodu AK Kolbuszowa „Kefir”, wywieziono na Sybir 305 osób w tym 223 akowców i bechowców oraz 82 osoby nie związane z konspiracją. W łagrach sowieckich średnio co piąty umierał.

Najbardziej tragiczne chwile tego okresu przeżyła rodzina Lenartów, która była silnie związana z konspiracją. W leśniczówce Lenartów w Weryni w czasie okupacji niemieckiej został zorganizowany punkt kontaktowy AK. Tu odbywały się szkolenia i ćwiczenia. Tu odbierano przysięgę od nowo przyjętych żołnierzy AK. Tu magazynowano broń i amunicję.

W nocy z 30 września na 1 października

1944, UB kolbuszowskie weszło na teren gospodarstwa Lenartów, aresztując Wojciecha Lenarta i dwóch jego synów Jana i Stanisława. Żonę i córki gospodarza zamknięto w piwnicy na terenie odejścia, gdzie trzymano je do chwili zakończenia rewizji, która trwała dwa dni. Znaleziono broń rzutową i amunicję. Ubowcy zrabowali cały dobytek Lenartów. Wszystko załadowano na dziewięć dwukonnych wozów i wywieziono. UB zamierzało spalić zabudowania, ale jakoś im wytłumaczono, że ogień może spowodować pożar lasu, a następnie spłonęła cała wieś Werynia. Pozostaje rodzinie zabroniono mówić o tym co zrobiło UB, grożąc aresztowaniem. Rodzina ta przez długi okres była ciągle nachodzona przez UB, szykanowana i zastraszana.

Po aresztowaniu słuch o Lenartach zaginał. Żona Wojciecha Lenarta czyniła wiele starań, aby dowiedzieć się co stało się z mężem i synami, ale bezskutecznie. Zwracano się do samego Bieruta - pozostawało to bez odpowiedzi.

W 1989 r. po rozpadzie ustroju komunistycznego w Polsce i powstaniu Światowego Związku Żołnierzy AK, kolbuszowski oddział tej organizacji rozpoczął poszukiwania Lenartów. Zwracano się kilkakrotnie do Instytutu Badania Zbrodni Hitlerowskich i Stalinowskich z zapytaniem, co stało się z Lenartami. Instytucja ta posiadała oryginalną księgę więzienną z roku 1944-45. Odnotowano w niej, że 25 listopada 1944 roku, Lenart Wojciech i Stanisław przebywali na zamku rzeszowskim w celi nr 29, zaś Jan przebywał w celi nr 27. W tym to dniu zostali



Stanisław Lenart w 1943 r.

wraz z innymi przekazani jednostce nr 32750 Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Od tego momentu nie wiadomo co się z nimi stało.

Po kilku latach poszukiwań, także za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża, pojawił się nowy ślad – odpowiedź z Rosyjskiego Czerwonego Krzyża z 20 listopada 2003 r.:

*„Polski Czerwony Krzyż, Warszawa. Szanowni Koledzy!*

*Zawiadamiamy, że udało się nam otrzymać dane na nazwisko Lenart Stanisław s. Wojciecha ur. w Weryni rok 1919 powiat Kolbuszowa, który został aresztowany 1.10.1944 roku. Z wyroku sądu wojennego I-go Ukraińskiego Frontu z dnia 29.10.1944 został skazany na podstawie art. 19 i 54-2 ustawy Ukraińskiej Republiki Radzieckiej na 10 lat pozbawienia wolności i konfiskatę majątku. Wiadomości o odbywaniu kary i o uwolnieniu niema. Postanowieniem Głównego Wojskowego Prokuratora z dn. 3.07.2003 roku, Lenart Stanisław s. Wojciecha został uznany za słusznie osądzonego i nie podlega rehabilitacji. Otrzymane wiadomości o losie Wojciecha Lenarta ur. 1911, nie bacząc na wszelkie przedsięwzięte środki niestety nie udało się uzyskać.*

*Z poważaniem*

*Generalny Dyrektor J.Kalniczenko”*

Jak wynika z powyższego Stanisław Lenart najprawdopodobniej zginął w radzieckim obozie pracy. Natomiast Wojciech i Jan zostali – być może – zamordowani jeszcze na terenie Polski. Trzeba zwrócić uwagę, że Główny Prokurator Wojskowy Rosji w dn. 3.07.2003 uznał wyrok na Stanisława Lenarta za słuszny i nie podlegający rehabilitacji. Stąd wniosek, że po rozpadzie ZSRR w Rosji zasadniczo nic się nie zmieniło.

MIECZYŚLAW GODLEWSKI



Wojciech, Jan i Stanisław Lenartowie w 1938 r.

Byłem amerykańskim żołnierzem, ale chciałem zostać nadal rolnikiem w Weryni!

## Przemiany losów Henryka Wrońskiego

**Panie Henryku! Jak na Pana 87 lat, jest Pan bardzo aktywny w życiu!**

- Tak, rzeczywiście! W dalszym ciągu nie czuję starości, dużo pomagam swemu synowi Sławkowi w prowadzeniu ponad 20 hektarowego gospodarstwa. Rozciąga się pasem od mojej zagrody aż po granice Dzikowca Górnego; posiadamy także grunty uprawne na terenie Lipnicy. Tutaj gospodarzył mój ojciec Michał i dziadkowie Bładowie. Miałem czternaścioro rodzeństwa, z tego dwoje wcześniej zmarło. A więc pochodzę z wielodzietnej rodziny. Od młodych lat towarzyszyłem mojemu ojcu w pracach polowych. Mieliliśmy parę pięknych koni, którymi nie tylko pracowaliśmy na roli, ale paradowaliśmy nimi w niedzielę do kościoła. Ten rolnik, który posiadał parę koni był we wsi wyróżniającym się gospodarzem. Pamiętam, że niektórzy tu-tejsi chłopcy pracowali jeszcze wołami. Dzisiaj się wszystko radykalnie zmieniło.

**Jak żyło się na tej dawnej wsi. Czy wystarczyły pieniądze wypracowane w gospodarstwie?**

- Oczywiście, że nie! Ojciec mój dwukrotnie przebywał w Stanach Zjednoczonych i zainwestował w gospodarstwo. Trzy moje siostry oraz brat Stanisław osiedlili się w Stanach Zjednoczonych. Na stałe zamieszkały tam także moja córki Danuta i Kazimiera.

**Z tego wynika, że rodzina pańska jest mocno usadowiona w USA.**

- Tak! Jest to duża zasługa mojego ojca (urodził się w roku 1870), który był odważnym młodzieńcem i skorzystał z dużej fali emigracyjnej za ocean, w pogoni „za chlebem”. Dużo opowiadał dzieciom i nie tylko o tym dalekim kraju.

**A Pana nie ciągnęło do Stanów Zjednoczonych!**

- Były chwile, że tak! Od młodych lat – jak już wspominałem – byłem związany z rodziną i z moją ojcowizną. Byłem wybrany losowo na następcę. Na początku lat 30-tych XX wieku omal nie przypłaciłem tego życiem. Dwóch sąsiadów zaatakowało mnie i ojca w polu siekierą. Chodziło o drzewo rosnące nie na ich polu, ale u naszego znajomego, krewnego. Mnie udało się jakoś wyjść z tego po wyleczeniu ciętych ran, zaś ojciec umarł niedługo. Był już po 60-tce. Obaj napastnicy jeszcze przed śmiercią uprosili go o uwolnienie z winy i tak uczynił w myśl chrześcijańskich zasad. W takiej sytuacji zostałem następcą.

W czasie okupacji niemieckiej na wiosnę

1942 r. z nakazu miejscowego sołtysa zostałem wciągnięty na listę „na przymusowe roboty do Rzeszy Niemieckiej”. Dostałem się do Austrii, do wsi Koessen w Tyrolu, do bauera o nazwisku Johann Seiwald. Specjalizował się on w hodowli bydła wypasowego na pobliskich halach. Muszę stwierdzić, że dobrze mi się trafiło. Gospodarz dobrze odnosił się do Polaków, a szczególnie do mnie. Znał nasze okolice, tj. Głogowa Młp. Tutaj w czasach austriackich służył w kawalerii i wiele o tym wspominał. Był katolikiem i mimo zakazu nie bronił, wręcz nakazywał pójście w niedzielę do pobliskiego kościoła.

Od 1944 r. nawiązałem kontakt z Austriakiem, który wraz z innym Polakiem Stefanem Orłowskim organizował w tej okolicy ruch oporu. W niedzielne popołudnie szedłem z kolegami, niby na wycieczkę, w pobliskie góry. Tam uczyliśmy się obchodzenia z bronią. Przydało mi się to później.

W maju 1945 r. w nasze okolice przybyły wojska amerykańskie. Wśród nich było wielu Polaków. Skontaktowałem się z jednym z nich i zapytałem się - czy nie można byłoby wstąpić do armii amerykańskiej? Tenże żołnierz udał się do komendanta i po chwili przybył i poinformował, że tak. Zostałem przydzielony do służby kwatermistrzowskiej – pracowałem w kuchni.

**Jakie były pańskie dalsze losy?**

- Zostałem zdemobilizowany i w początkach listopada wróciłem do Weryni. Przed domem po tylu latach rozpoznał mnie nasz pies Wilczur. Ucieszyła się moja rodzina, a szczególnie mama. O przynależności do armii USA poza bliską rodziną nikomu nie chwaliłem się.



Henryk Wroński.

**Jak wiem w pańskiej rodzinie ceniona była także działalność społeczna i polityczna?**

- Tak! Mój ojciec Michał Wroński był jednym z założycieli ruchu ludowego na terenie powiatu kolbuszowskiego. Od 1910 r. był aktywnym działaczem partii chłopskiej. Także jego synowie przejęli tę działalność. Po wojnie włączyłem się aktywnie do Polskiego Stronnictwa Ludowego, w czasach PRL do ZSL-u, a po 1989 r. ponownie do PSL-u. Także mój syn Sławek poszedł tą samą drogą. W czasie słynnego referendum 30 czerwiec 1946 r. zostałem chwilowo aresztowany z grupą moich kolegów. Słuchaliśmy stacji z zachodniej Europy i ktoś o tym doniósł. Ciężko, ale wybronił się.

**No cóż Panie Henryku! Wiele Pan w życiu przeżył i jaką Pan ma receptę na długowieczność!**

Już powiedziałem, że pochodzę z rodziny długowiecznych i być może zawarte jest to w genach moich przodków: odziedziczyłem po nich hart ducha i zdrowie. Praca na roli, ciągłe przebywanie na łonie przyrody, ułożenie życia bez konfliktów i nałogów, oto moja recepta na życie.

ROZMAWIAŁ MARIAN PIÓREK



Jahann Seiwald i Henryk Wroński.

## „Nigdy nie odmawiamy pomocy...”

- rozmowa z **Barbarą Przyczyną**, lekarzem, kierownikiem Niepublicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej - Ośrodka Zdrowia w Dzikowcu

*Pani doktor proszę przybliżyć swoją osobę czytelnikom „Ziemi Kolbuszowskiej”.*

Jestem Kolbuszowianką, od 13 lat lekarzem, zdobyłam specjalizację z pediatrii i medycyny rodzinnej, jestem zamężna mam troje dzieci.

*Przez kilka lat pracowała Pani jako lekarz w publicznej służbie zdrowia obecnie kieruje Niepublicznym Ośrodkiem Zdrowia w Dzikowcu, co tak naprawdę różni te dwie instytucje i która z nich lepiej służy społeczeństwu i dlaczego?*

Tak, od początku pracowałam w Ośrodku Zdrowia na wsi oraz w Szpitalu na Oddziale Dziecięcym w SPZOZ Kolbuszowa. Tam też zdobyłam specjalizację i doświadczenie. Dopiero w styczniu 2003 roku utworzyłam NZOZ Ośrodek Zdrowia w Dzikowcu. Różnica, o którą pan pytał, polega na tym, że jako kierownik NZOZ'u, mam bezpośrednio podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia na świadczone usługi w naszym Ośrodku. W zakładzie publicznym taką umowę podpisuje dyrektor jednostki. Prawa i obowiązki tych jednostek są bardzo podobne, tak jak i otrzymywane środki finansowe. Niepubliczne jednostki są zwykle małymi zakładami, gdzie jedna osoba zajmuje się administracją, finansami, organizacją pracy, dba o zdrowie swych pacjentów.

*Budynek Ośrodka Zdrowia w Dzikowcu prezentuje się bardzo okazale, jak doszło, że powstał tak piękny obiekt?*

Od kilku lat władze gminy były za tym, aby stworzyć nowoczesny obiekt świadczący

kompleksowe usługi. I takie też były działania samorządu: przegłosowali uchwały, pozyskali środki na ten cel i konsekwentnie prowadzili prace remontowe. Chciałabym podkreślić szczególną aktywność i życzliwość wójta Gminy Dzikowiec Krzysztofa Klechy i sekretarz Augustyny Płaza oraz wszystkich radnych. Pomimo wątpliwości powstałych w chwili zmiany Ośrodka Zdrowia podlegającego SPZOZ Kolbuszowa na Niepubliczny ZOZ zaufali mi i prace nad nowym budynkiem były kontynuowane. Po skończonym remoncie budynek ten został wydzierżawiony NZOZ'owi, więc jesteśmy użytkownikiem tego pięknego budynku, a Gmina jest właścicielem.

*Proszę powiedzieć, z jakich usług medycznych pacjenci mogą skorzystać w kierowanej przez Panią placówce.*

W Ośrodku mieści się Poradnia Dzieci Chorych i Zdrowych z punktem szczepień, gabinet lekarza rodzinnego z gabinetem zabiegowym, również gabinet stomatologiczny i Poradnia Ginekologiczno – Położnicza. Ewentualne rozszerzenie usług w naszym Ośrodku Zdrowia uzależnione jest od kontraktu z NFZ na 2005 rok. Ośrodek czynny jest w dni powszednie od 8.00 do 18.00, a porad lekarskich udzielamy w godzinach popołudniowych i popołudniowych. Posiadamy aparat EKG i USG, pobieramy badania analityczne w Ośrodku Zdrowia. W budynku znajduje się także apteka.

*Niektórzy uważają, że za usługi w niepublicznej służbie zdrowia pacjent musi płacić, proszę to wyjaśnić.*



Wszystkie usługi świadczone w tutejszym Ośrodku Zdrowia, które są w kompetencjach wymienionych poradni są świadczone bezpłatnie, natomiast świadczenia wykraczające poza kompetencje np. badania profilaktyczne dla zakładów pracy, badania do prawa jazdy i udzielanie porad pacjentom nie zapisanych do Ośrodka są wykonywane za odpłatnością.

*Czy z pomocy medycznej w kierowanej przez Panią placówce korzystają tylko pacjenci Dzikowca, a jeżeli nie tylko, to kto jeszcze?*

Z usług gabinetu stomatologicznego i Poradni Ginekologiczno-Położniczej może skorzystać każdy ubezpieczony, natomiast z porad lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej i położnej środowiskowo-rodzinnej pacjent zapisany na listę aktywną do naszego Ośrodka mieszkający również poza Dzikowcem. Rzeczywiście do naszej placówki zapisani są pacjenci z okolicznych miejscowości, którzy nam zaufali np. Kolbuszowej, Weryni, Woli Raniżowskiej, Kopci, Lipnicy. Natomiast w przypadku nagłych ratujących życie nigdy nie odmawiamy pomocy, udzielamy porady bezpłatnie.

*Słyszałem wiele ciepłych i pełnych szacunku słów o pracy Pani oraz innych lekarzy i pracowników tej placówki, co trzeba robić, aby zasłużyć na taką opinię?*

Atmosferę Ośrodka tworzy przytulne wnętrze, ale przede wszystkim personel. Myślę, że wszystkie osoby tu pracujące posiadają duże doświadczenie zawodowe, lubią i szanują pracę wykonując ją z umysłem, sercem i rękoma. Panuje tu atmosfera spokoju i życzliwości.

- Dziękuję za rozmowę

WOJCIECH MROCZKA



# Rozpaczliwie prosimy o pomoc!

Kasia ma 4 latka. Do pewnego czasu była zdrowym dzieckiem, problemy zaczęły się, gdy nagle zatrzymała się w rozwoju, a nawet straciła nabyte już umiejętności. U Kasi rozpoznano opóźnienie psychoruchowe z zachowaniami autystycznymi oraz podejrzenie Zespołu Retta. Natychmiast, w miarę możliwości, rozpoczęto intensywną terapię i rehabilitację.



Kasia nie chodzi, nie mówi, samodzielnie nie je, ponadto cierpi na silną alergię kontaktową i pokarmową. Jest szansa, że dziecko zacznie chodzić, jednak leczenie jest bardzo drogie. Rodziców Kasi nie stać na nie, dlatego też za pośrednictwem naszego miesięcznika zwracają się do ludzi o dobrym i wrażliwym sercu o pomoc. „...Bardzo prosimy pomóżcie nam uratować Kasię, błagamy o wpłaty finansowe, choćby najmniejsze, liczy się każda złotówka...”.

**Wpłaty na leczenie Kasi prosimy kierować na konto:**

**Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”**

**PKO BP XV o/WARSZAWA 50 1020 1156 000 7902 0007 7248**

(z dopiskiem)

**DAROWIZNA NA LECZENIE I REHABILITACJĘ**

## Biała sobota

W dniu 30.10.2004 w Poradni Chirurgicznej SP ZOZ Kolbuszowa organizowana jest „biała sobota„ dla pacjentów z przewlekłymi owrzodzeniami podudzi i przewlekłą niewydolnością żylną.

Badanie pacjentów odbędzie się w Poradni Chirurgicznej w godzinach 9.00 – 13.00.

Obowiązuje wcześniejsza rejestracja w Rejestracji Poradni Chirurgicznej, tel. 22-71-222 wew. 311.

Zależy nam przede wszystkim na tych pacjentach, którzy do tej pory nie są leczeni. Zapraszamy do przebadania

**DYREKCYJA SP ZOZ KOLBUSZOWA**

**ODDZIAŁ CHIRURGII OGÓLNEJ SP KOLBUSZOWA**

## NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

18 – 24 października

ul. Obrońców Pokoju 17

25 – 31 października

Plac Wolności 37

01 – 07 listopada

ul. ul. Piłsudskiego 9

08 – 14 listopada

ul. 11 Listopada 6

15 – 21 listopada

ul. Obrońców Pokoju 17

## Pomoc dla uzależnionych

W każdy czwartek w godz. 17.00 - 19.00 w budynku starej poczty przy ul. Piłsudskiego /jadalnia Caritasu/ prowadzona jest bezpłatna terapia dla osób z problemem alkoholowym.

Członkowie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kolbuszowej przyjmują potrzebujących w każdy wtorek w godz. 9.00 - 11.00 w pok. nr 1 Urzędu Miejskiego.

**TOP MODEL TAX** FUH.  
**ODEL**

### BIURO USŁUG KSIĘGOWO – PODATKOWYCH

UL. 11 LISTOPADA 11, 36-100 KOLBUSZOWA

36-105 CMOLAS 290A

#### OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- Prowadzenie ewidencji podatkowych:
  - Księga przychodów i rozchodów (zasady ogólne)
  - Ewidencja przychodów (ryczałt ewidencjonowany)
  - Rejestry zakupu i sprzedaży dla potrzeb VAT
  - Ewidencja wyposażenia i środków trwałych
- Sporządzanie deklaracji rozliczeniowych, zgłoszeń i zeznań podatkowych i ich aktualizacji, itp.
- Prowadzenie dokumentacji rozliczeniowych przedsiębiorcy i pracowników wobec ZUS
- Inne

Tel. domowy /017/ 28 37 135, tel. kom. 0 509 512 985

Tel. biura /017/ 744 44 27

e-mail: top-model-tax@o2.pl

## STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275

tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47

Czynne: poniedz. piątek - 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>,

sobota 8<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

**Badania techniczne -  
przeglądy rejestracyjne**



- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową
- motocykle

### OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: SHELL WYMIANA GRATIS!!! BP WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

### SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

**BEZPŁATNIE:** ■ sprawdzimy pełną geometrie zawieszenia pojazdu -

przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia -

(Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 ■ załankowanie 5 l gazu lub umycie swojego

samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego

badania technicznego.

Paryż wywodzi się z wioski celtyckich rybaków z plemienia Parisii, które osiedliło się na wyspie la Cité w III wieku przed narodzeniem Chrystusa i nazwało ją Lutetia. W 52 r. p.n.e. Lutetia wpadła w ręce namiestnika Juliusza Cezara. Rzymianie nazwali ją „miastem parisii”. Obecnie miasto liczy ponad 2 mln ludności, a cała aglomeracja około 10 mln mieszkańców. Dzięki temu Paryż zaliczany jest do największych metropolii świata. Każdego roku odwiedza go ponad 20 mln turystów.

## PARYŻ MIASTO ŚWIATA

„Paryż” – powiedział kiedyś cesarz Karol V – „to nie miasto, lecz cały świat”. Zdobycie metropolii zawsze stanowiło cel wszystkich potęg prowadzących wojny z Francją. W całej swej historii miasto przyciągało wielu malarzy i rzeźbiarzy, kompozytorów i pisarzy oraz ludzi nauki. Obecnie na tej niewielkiej, liczącej około 105 km<sup>2</sup> powierzchni można spotkać ludzi ze wszystkich stron świata, ludzi o różnym pochodzeniu i obyczajach.

Na pierwszy rzut oka jest to miasto bardzo jednolite pod względem zabudowy architektonicznej i ogólnego wyglądu. Dopiero penetrując uliczki w różnych jego częściach możemy sami stwierdzić, że Paryż ma „wiele twarzy”. Jedną z nich jest najstarsza i najchętniej odwiedzana część miasta z licznymi zabytkami, które stanowią trwałe, znane symbole stolicy Francji. Kolejną „twarz miasta” tworzą ekskluzywne domy towarowe z wielopiętrowymi galeriami o bogatym wystroju wnętrza. Specyficzne oblicze ma podziemna część miasta – paryskie metro. Oprócz tego, że pełni ono podstawową funk-

cję komunikacyjną metropolii, dostarcza nam również wielu informacji o ludziach zamieszkujących to miejsce. Można tu spotkać typowych mieszkańców paryskich dzielnic – rzesze imigrantów z całego świata, wśród których dominuje ludność z byłych francuskich kolonii w Azji i Afryce, którym państwo zapewnia podstawową pomoc socjalną. Jedni przejęli europejski styl życia, inni żywo, bez żadnych kompleksów podtrzymują swoje tradycje kulturowe, zamieniając Paryż w prawdziwą globalną wioskę.

Aby dobrze poznać miasto i zrozumieć jego klimat trzeba tam żyć przez dłuższy czas, najlepiej mieszkać w różnych dzielnicach i pieszo przemierzać ulice. Wtedy widzimy, że jest to miejsce, które zna nie tylko wielkie bogactwa, ale i skrajną biedę. Ludzi wysiadających z eleganckich limuzyn przed najdroższymi hotelami i kloszardów spod mostów na Sekwanie, którzy w poszukiwaniu jedzenia przetrząsają kubły ze śmieciami, dzielą całe światy.

Kloszardzi są kolejną „twarzą” tego



Niedzielne popołudnie w Parc de la Vilette

miasta, są jego swoistą wizytówką już od niepamiętnych czasów. Można spotkać ich wszędzie, najczęściej z niewielkim woreczkiem w jednej ręce i z butelką taniego czerwonego wina w drugiej. Rzadko kiedy zebrzą wprost, znacznie częściej oczekują na „mały datek”. Przeważnie mają swoje stałe miejsca gdzie przebywają, najczęściej śpią pod mostami, na ławkach lub na kratkach wylotów wentylacyjnych metra. Wbrew powszechnym opiniom nie zawsze są to prawdziwi ludzie marginesu, którzy za sprawą uzależnień od narkotyków czy alkoholu znaleźli się na ulicy. Na pewno jest również wiele innych przyczyn wyrwania tych ludzi z życia mieszczańskiego.

Pomimo tak wielkich kontrastów, każdego ciągnęło i ciągnie do Paryża. Zarówno turyście jak i emigrantowi nawet z najodleglejszych zakątków naszej planety – ta światowa metropolia o liberalnym obliczu oferuje schronienie, zastępuje ojczyznę.

Przemierzając ciasne ulice stolicy Francji, zwiedzając jej cenne zabytki oraz obserwując ludzi, nazwałem to miasto środkiem świata. Zresztą w czasach podbojów kolonialnych Francuzi uważali swoją stolicę za najważniejsze miasto świata. XVII-wieczne obserwatorium paryskie przez długi czas stanowiło punkt linii południkowej Francji i linię południkową geodezyjną. Dopiero w 1884 roku międzynarodowa konwencja ustanowiła południk w Greenwich jako zerowy.



Kloszardów można spotkać wszędzie – Place de Clichy.



# FESTIWAL TURYSTYCZNY

W dniach 9 i 10 października w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej odbył się I Festiwal Turystyczny. Jego organizatorem był Kolbuszowski Klub Turystyczny „Salamandra”, działający przy Zespole Szkół nr 2 w Kolbuszowej.

Bieleń. Wśród uczniów szkół gimnazjalnych dwuetapowe zmagania wyłoniły aż trzech zdobywców pierwszych miejsc: Ewelinę Kodyrę (Gimnazjum w Majdanie Królewskim), Annę Petejko (Gimnazjum w Cmolasie) i Arkadiusza Drzała (Gimnazjum w Widelce). Konkurs stał na

w Rzeszowie), Joanna Kwiecień (Gimnazjum w Raniszowie) i Natalia Skiba (ZS w Trzęsówce).

W drugim dniu Festiwalu odbył się I Przegląd Piosenki Turystycznej. Wystąpiło 20 solistów i zespołów (łącznie ponad 130 uczestników). Główną nagrodę zdobył zespół *Engaddi* z LO w Kolbuszowej. W kategorii solistów I miejsce – Monika Połuszna (SP w Hadykówce), II miejsce – Agnieszka Watras (SP nr 2 w Kolbuszowej), III miejsce – Magdalena Jerzuchowska (SP nr 2 w Kolbuszowej). W kategorii zespołów: I miejsce „Siostry N” z Kolbuszowej, II miejsce Zespół Muzyczny z ZS w Sokołowie Małopolskim, III miejsce „Traperzy” z SP nr 16 w Rzeszowie.

Festiwal zakończył koncert legendy piosenki turystycznej zespołu Wolna Grupa Bukowina.

Kolbuszowski Klub Turystyczny składa serdeczne podziękowania wszystkim, dzięki którym I Festiwal Turystyczny mógł zaistnieć: Urząd Miejski w Kolbuszowej – p. burmistrz Zbigniew Chmielowiec, Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej, Nadleśnictwo Kolbuszowa, SZ i Z „Samopomoc Chłopska” w Kolbuszowej, Klub K2, Zakład Ceramiki Budowlanej w Hadykówce, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, FIN S.A., Edu – Com, sklep komputerowy, Cyelo – Centrum, sklep i serwis rowerowy, Quatro – Computer Rzeszów, Neo – Net Kolbuszowa, Biuro Podróży „Optim Travel” Rzeszów, Inter – foto Kolbuszowa, Zespół Szkół nr 2 w Kolbuszowej, p. Joanna Gdowik, p. Jan Stobierski piekarnia „Staropolska” – Świerczów oraz młodzież KKT „Salamandra”.

**PAWEŁ MICHNO**



W pierwszym dniu miały miejsce dwie prezentacje multimedialne: Bartłomieja Pereta i Piotra Bujaka. Rozwiązano także dwa konkursy. W pierwszym – krajoznawczym „Kolbuszowa i jej okolice”, udział wzięło 28 uczestników ze szkół powiatu kolbuszowskiego. Wśród uczniów szkół podstawowych zwyciężyli uczniowie z Lipnicy: Dominika Konefał i Patryk

wysokim poziomie. Wszystkim uczestnikom nagrody wręczył Bartłomiej Peret w imieniu współorganizatora i fundatora – Nadleśnictwa Kolbuszowa.

Rozstrzygnięty też został konkurs fotograficzny „Wspomnienia z wakacji”. W każdej z czterech kategorii zwyciężyli: Adam Derlecki (LO w Kolbuszowej), Anna Kubiak (SP nr 16

## KOLBUSZOWIANIE W FINAŁACH POLSKI

Uczniowski Klub Sportowy Nil Kolbuszowa działający przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Henryka Sienkiewicza na ósmym miejscu w ogólnopolskim finale Turnieju Piłki Nożnej im. Marka Wielgusa! To niezwykle osiągnięcie czwartoklasistów i ich trenera Romana Mazura.

Od 10 do 12 września tego roku na stadionie Klubu Sportowego Amica Wronki o miano Mistrza Polski walczyły ze sobą drużyny piłkarskie jedenastoletnich dziewcząt i chłopców. Już po raz dziewiąty rozegrano turniej im. Marka Wielgusa – propagatora sportu wśród najmłodszych, założyciela uczniowskich klubów sportowych i wielkiego przyjaciela młodzieży. W tegorocznej edycji wzięło udział aż 160 tysięcy szkół.

Aby znaleźć się w finale wśród ośmiu najlepszych drużyn z całej Polski, grupa z Kolbuszowej w składzie: Kacper Lenart, Sebastian Załuski, Patryk Fryc, Dawid Kosiorowski, Grzegorz Wiącek, Wiktor Wróbel, Adrian Majchrowski, Rafał Ostaszewski oraz Dominik Wilk musiała pokonać przeciwników na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Ostatecznie miejsce w finale jako przedstawicielom województwa podkarpackiego i świętokrzyskiego

zapewniła drużynie wygrana w półfinale Polski w Międzyrzeczu Podlaskim.

Udział w rozgrywkach był dla tych młodych ludzi nie tylko możliwością konfrontacji swoich umiejętności piłkarskich z innymi drużynami, ale również wielką, życiową przygodą.

Zobaczyli na żywo mecz pierwszej ligi – Amica - Groclin, brali udział w koncercie Norbiego i wysłuchali skierowanych do nich słów Pawła Janasa – trenera reprezentacji Polski. Gratulujemy życzymy dalszych sukcesów.

**ROMAN MAZUR**



Od lewej górny szereg: Kacper Lenart, Sebastian Załuski, trener- Roman Mazur, Patryk Fryc, Dawid Kosiorowski, Grzegorz Wiącek. Dolny szereg od lewej: Wiktor Wróbel, Adrian Majchrowski, Rafał Ostaszewski, Dominik Wilk.

## „Krasiwronka”

Kraska po łacinie nazywana *Coracias garulus*, a w okolicach Kolbuszowej krasiwronką jest ptakiem średniej wielkości. Z daleka można ją rozpoznać po lazurowo-niebieskim ubarwieniu; wierzch grzbietu jest brązowo-czerwony z czarnymi lotkami skrzydeł. W latach powojennych do lat 70-tych ubiegłego wieku była ptakiem bardzo pospolitym na terenach wiejskich. Miała praktycznie w każdej starszej lipie lub wierzbie swoje dziuple. Jednak liczebność jej znacznie uległa zmniejszeniu i na początku XXI wieku stwierdzono, że na terenie kraju żyje tylko około 100 par kraski.

Przyrodnicy, obserwując nagły spadek jej liczebności w tak krótkim czasie, podjęli stosowne kroki mające na celu ochronę tego gatunku. Kraska została szybko wciągnięta na listę zwierząt objętych ścisłą ochroną gatunkową. Miejsca jej gniazdowania powinny być obejmowane ochroną strefową. Wytycza się granicę strefy ochrony ścisłej mającej kształt zbliżony do koła o promieniu około 10 m i zakazuje całorocznego wstępu człowieka do niej oraz strefę ochrony częściowej mającej kształt koła o promieniu około 200 m, do której można wejść z pracami gospodarczymi tylko od 1 kwietnia do 31 sierpnia. Niestety, w praktyce stref tych jest niewiele, gdyż ten piękny ptak upodobał sobie drzewa na terenach prywatnych, bardzo blisko domów i gospodarstw wiejskich. Kraszkę umieszczono w „Polskiej czerwonej księdze zwierząt” zagrożonych wyginięciem.

Na Płaskowyżu Kolbuszowskim ten błękitny ptak, niegdyś pospolity w środowisku wiejskim, pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku został uznany przez przyrodników za wymarły. Pojedyncze stanowiska kraski na skutek wycięcia lub obumarcia starych dziuplastych drzew zostały zniszczone. Po bardzo dokładnej obserwacji prowadzonej przez wielu amatorów ptaków w 2003 roku udało się odnaleźć około

5 stanowisk. Postanowiono bliżej przyjrzeć się temu gatunkowi w 2004 roku. Po zakończonym okresie wiosennej i letniej obserwacji dokonanej przez wiele osób udało się odnaleźć kolejne. Odnalezione stanowiska otoczono opieką i stały obserwacją. Wszystkich obserwatorów efekt dokonanego monitoringu napawa optymizmem, gdyż z każdej zasiedlonej dziupli rodzice wyprowadzili po około 3 młode osobniki.

Należy również cieszyć się z zaangażowania w zachowanie kraski właścicieli prywatnych posesji, na których stoją drzewa zamieszkałe przez nią. Właśnie mieliśmy tego przykład, gdy jednego letniego poranka Nadleśnictwo Kolbuszowa powiadomił telefonicznie mieszkaniec Kopci, informując, że z jednej z dziupli wypadła młoda kraska. Niestety, jeszcze nie umie latać i niezdarnie porusza się po łące. Chcąc ją ratować przed kotami, zabrał do pudełka i prosił abyśmy poradzili co z nią zrobić. Leśnicy długo nie namyślając się uznali za celowe spróbować włożyć ją ponownie do dziupli. Po przyjeździe na wskazane miejsce wszyscy zmartwili się faktem, że rodzice jej upatrzili sobie stosunkowo cienką gałąź kruchej wierzby na założenie dziupli i próba jej wsadzenia może być trudna. Wybrano najbliższego ochotnika, który wszedł na drzewo z przyczepionym sznurem. Do niego została przywiązana „winda”, którą transportowano młodego ptaka. Gałąź wierzby cały czas trzeszczała, ale odważnemu leśnikowi udało się wsadzić kraszkę do dziupli w sąsiedztwo dwóch innych piskląt. Całą akcję ratunkową obserwowały dorosłe osobniki, latając cały czas nad naszymi głowami z głośno wydobywającym się z ich gardel donośnym „krzykiem”.

Miejmy nadzieję, że znajdujące się stanowiska kraski w Wilczej Woli, Kopciach, Komorowie, Bukowcu i Kolbuszowej uda się zachować, a liczebność ich zacznie wzrastać.

BARTŁOMIEJ PERET

## „Sprzątanie Świata” w Kolbuszowej Dolnej

Już po raz 11-ty przeprowadzono w tym roku akcję „Sprzątanie świata”, w którą czynnie zaangażowała się także młodzież szkoły podstawowej. Co roku angażują się w nią wszyscy uczniowie. W tegoroczną akcję włączyli się także ich nowi koledzy z klasy specjalnej.

Najmłodszy sprzątają teren szkoły i najbliższej okolicy, zaś w odleglejsze tereny wyruszają starsi uczniowie wraz z opiekunami.

Oczyszczano ze śmieci rowy oraz brzegi naszej rzeki Nil. W tym roku było to szczególnie utrudnione przez wysoką trawę.

W tym roku zwrócono szczególną uwagę na segregowanie śmieci. A oto co udało się zebrać: 250 kg szkła bezbarwnego, 72 kg szkła kolorowego, 20 kg plastiku i 359 kg śmieci niesegregowanych co daje łącznie 701 kg. Uff...



A.D.

sklep ze sprzętem  
komputerowym

edu.com

tanie

KOMPUTERY

fachowy

SERWIS

profesjonalne

USŁUGI

KOLBUSZOWA  
UL. RUCZKI 10/9  
TEL. 2272 - 666

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

**WARTA**

ROK ZAŁOŻENIA 1920

OFERUJEMY OCHRONĘ UBEZPIECZENIOWĄ:

- ♦ Życia Twojego i Bliskich
- ♦ Twoich finansów
- ♦ Domu, mieszkania
- ♦ Samochodu
- ♦ W czasie podróży
- ♦ Firmy
- ♦ Gospodarstwa rolnego

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ,

POZNASZ CENĘ

I ZAKRES NASZYCH UBEZPIECZEŃ!

NASZ ADRES:

36-100 Kolbuszowa, ul. Kościuszki 12  
(obok Urzędu Skarbowego)  
tel. 22 71 588, 22 70 520, fax 22 70 521  
e-mail: zp@plusnet.pl

# Centrum Ogrodnicze

# Fabryka ogrodów



- w ciągłej sprzedaży ponad 6000 roślin,
- duży wybór drzew owocowych,
- architektura ogrodowa: ławki, altany, huśtawki, pergole.



- artykuły ogrodnicze,
- ziemia, torf, kora,
- nawozy,
- bogaty wybór nasion,

ul. Zielona 27  
(300 m za placem targowym)  
36-100 Kolbuszowa  
☎ (17) 22 75 230



- profesjonalne projektowanie ogrodów,
- pielęgnacja i utrzymanie terenów zieleni,
- fachowa porada oraz pomoc,



PRZYJDŹ I ZOBACZ. CZYNNIE CODZIENNIE OD RANA DO WIECZORA. ZAPRASZAMY!

Jesteśmy autoryzowanym partnerem firm:  
**IBM, Microsoft i Comarch**

Oferujemy:

- Obsługę informatyczną firm i przedsiębiorstw
- Wdrożenia systemów CDN Klasyka, CDN Optima, CDN XL
- Integrację istniejących systemów informatycznych
- Wykonawstwo sieci komputerowych
- Urządzenia fiskalne ELZAB
- Samochodowe systemy nawigacji satelitarnej GPS
- Radiowy dostęp do Internetu w technologii 2,4 i 5,8 GHz
- Doradztwo z dziedziny informatyki
- Hosting oraz wykonawstwo serwisów i aplikacji internetowych
- Pomoc w uzyskaniu dotacji na nasze rozwiązania

[www.inet.biz.pl](http://www.inet.biz.pl)

**Partner COMARCH**  
SYSTEMY INFORMATYCZNE

**inet**  
kolbuszowa

Zapraszamy do naszego sklepu  
z komputerami oprogramowaniem  
i materiałami eksploatacyjnymi

oferujemy:

- fachowa obsługa
- niskie ceny
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- dogodne raty

Należymy do sieci „Polskie Sklepy Komputerowe”

**IBM****ELZAB** 

Zapraszamy na kolbuszowską platformę e-biznesu

**[www.kolbuszowa.biz.pl](http://www.kolbuszowa.biz.pl)**

